

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego i 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje tylko 15 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7099.

Rok XXV.

Niedziela 22. lutego 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.


Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 147.954. 

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Pożyczka angielska dla Łodzi zapewniona!

MARSZAŁEK TRAMPCZYŃSKI WYJECHAŁ ZA GRANICĘ.

Warszawa, 20 lutego. (Pat.) Wczoraj przed południem wyjechał marszałek Senatu Trampczyński za granicę na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

PODPISANIE KONWENCJI EMIGRACYJNEJ Z FRANCJĄ.

Warszawa, 20. lutego. (AW) Dziś o godzinie 12-tej w wielkiej sali audjencjonalnej prezydium Rady Min. odbyło się podpisanie konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej. Imieniem Polski podpisał ten akt min. Sokal, imieniem Francji min. Godard. Min. Sokal wręczył p. Godardowi streszczenie całości kształtu polityki społecznej rządu polskiego. Min. Godard wyjechał 20. bm. do Krakowa, skąd po jednodniowym pobycie wraca do Warszawy, a następnie bez zwłoki uda się do Paryża.

SPRAWA OKÓLNIAKA O ZGROMADZENIACH POSELSKICH NA KRESACH.

Warszawa, 20 lutego. (AW.) „Przegląd Wieczorny” donosi, że w sprawie okólnika o zgromadzeniach poselskich na Kresach wicepremier Thugutt zgadza się z poglądami min. Ratajskiego. Opinia wicem. Smulskiego jest odosobniona. Okólnik ten będzie omawiany na najbliższem plenum sejmowem w przyszłym tygodniu. Z wyjaśnieniami imieniem rządu wystąpi min. Ratajski.

O KONCESJE MONOPOLOWE.

Warszawa, 20 lutego. (AW.) W komisji skarbowej uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem koła żydowskiego co do rewizji rozporządzenia Prezydenta w sprawie koncesyj monopolowych.

SAHM ZABIEGA O POŻYCZKĘ DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20. lutego. (Pat) Według doniesień prasy gdańskiej z Londynu, przybył tam prezydent senatu gdańskiego Sahn, który podjął rokowania z przedstawicielami londyńskich kół finansowych w sprawie pożyczki dla Gdańska. Sahn miał również odbyć wczoraj konferencję z mlarodajnymi czynnikami w Lidze Narodów.

Między emerytami.



Czermanski

— Smarkaczu jeden! Usun się z miejsca, które słusznie mnie się należy — kiedy ja byłem radcą legacyjnym poselstwa, to ty byłeś zaledwie marnym offjalem!...

Rys. Z. Czermanski.

Konkordat.

Najważniejszym dziś niewątpliwie zagadnieniem polskiej polityki jest sprawa konkordatu. Jest to nie tylko ważny akt polityczny w zakresie polityki zagranicznej, ale krok naprzód w zakresie uporządkowania stosunków wewnętrznych w Polsce, mianowicie uregulowania stanowiska Kościoła katolickiego w naszym państwie.

Duchowieństwo jest podległe władzy duchownej papieża, z drugiej strony ksiądz jest obywatelem państwa, w którym wykonywa swoje obowiązki; wymaga to ustalenia całego szeregu zasad, które mogą wychodzić oczywiście i po za krąg spraw czysto osobowych, a dotyczyć kwestji zasadniczych, jak np. wychowania religijnego lub prawa kanonicznego. Jest rzeczą niezmiernie ważną ogólne wytyczenie najpierw zakresu umowy konkordatowej.

Zasada oddzielenia kościoła i państwa, która w uszach wielu brzmi jako herezja z punktu widzenia Kościoła winna być chyba uważaną za najbardziej pożądaną system układu stosunku między Kościołem a państwem. —

Państwo nie miesza się do kościoła, oczywiście o ile jego przedstawiciele nie wchodzi w konflikt z obowiązującym prawem, Kościół nie narzuca państwu żadnych więzów w zakresie życia obywateli wyznania katolickiego. Kto jest katolikiem i czuje się nim naprawdę, ten będzie uczył dzieci religii katolickiej nie dlatego, że mu każe państwo, a małżeństwo swoje uważał za nierozerwalne nie dlatego, że identyczne pod tym

względem ewentualnie prawo cywilne tak głosi, ale dlatego, że mu nakazuje tak religia. A kto nie jest katolikiem z przekonania, ten się będzie starał i tak jakoś z pod tych przepisów wyłamać, a jeśli będzie je spełniał wbrew woli serca, to z punktu widzenia religijnego nie wielką to będzie miało wagę.

Wszelako kościół katolicki jest zbyt silnie związany z życiem naszego narodu, a w czasach zaborczych zwłaszcza w zaborze pruskim zbyt ważną odegrał rolę, żeby tak gwałtowny krok, jak zupełne oddzielenie go od państwa, dało się bez poważniejszych wstrząśnień dokonać. Nie byłoby to zresztą z korzyścią dla państwa.

Duchowieństwo odgrywa dziś jeszcze zbyt ważny wpływ na życie ludności w Polsce, ażeby państwo miało się wyrzec wpływu na obsadzanie ważniejszych placówek, a przedewszystkiem biskupstw i probostw. Co do tego ostatniego punktu zwłaszcza zdaje

się nieco szwankować nasz konkordat, bo daje państwu tylko możliwość usuwania szkodliwych jednostek, a nie daje wpływu przy mianowaniu odpowiednich, co jednak znowu ma i swoje dobre strony, gdyż załóżmy od kierunku rządów militem, czy owemu stronnictwu księża otrzymałby probostwa.

Dwa są jeszcze momenty, które wpływają musiały decydująco na rychłe uregulowanie spraw stosunku państwa do Kościoła drogą konkordatu, a mianowicie dobra kościelne i Kościół grecko-katolicki. Tak więc uznając potrzebę konkordatu, nie możemy nie wyrazić zdziwienia, że sposób zawierania go przez jakiegoś męża zaufania rządu — kogośkolwiek by nim był — bez wiadomości rządu o przebiegu rokowań, jak to wynika z oficjalnego komunikatu, musi obudzić największe zdziwienie, a poniekąd nawet zaniepokojenie, jeśli się zważy mile zdziwienie Watykanu, że w tak krótkim czasie osiągnięto porozumienie.

Listy z Paryża.

(Oryginalna korespondencja „Wiek Nowy.”)

Dawniej a dziś. Kawiarnia Rotonde. Wystawa sztuki dekoracyjnej. — Koncert muzyki polskiej w Cameleonie. Koncert na stacji nadawczej: Radjo-Tours-Eifel. Trochę mód.

Paryż, w lutym.

Czy się Paryż bardzo zmienił od czasów przedwojennych? I tak i nie. Bardzo zmienił się przedewszystkiem, o ile chodzi o ceny wszystkiego, bo to, co opowiadają o wiel-

kiej tanioci Paryża, polega na złudzeniu. Bądź co bądź i przed wojną ceny, podawane na wystawach na tzw. sołdy, czyli wysprzedaje były także o wiele niższe od cen ówczesnych u nas, ale gdy chodziło o coś w do-

30

AUGUST TRZASKA.

Czerwony błazen.

Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

Wanda zatrzymała się i kupiła gazetę. Na pierwszej stronie grubymi literami zobaczyła wydrukowane nazwisko Wika. Gazeta wypadła jej z rąk na chodnik, czuła, że jakiś ciężar zimny i oślizgły jak lawina lodu posuwał się w niej w kierunku serca, nogi zaczęły się pod nią naginać. Wanda szła dalej jak automat. Twarz jej musiała wyrażać straszne cierpienia, bo kilku przechodniów obejrzało się za nią. W pierwszej chwili odruchowo chciała Wanda z powrotem biec na Koszykową i ukryć się w domu. Kilka sekund zatrzymała się nawet na rogu Złotej lecz myśli jej podświadomie skierowały się szybko ku Józefowi.

— Po lekarza, bo Józus umrze, zanim ona do domu wróci — świdrowało jej myśli. Biegła dalej tak szybko, że traciła od-

dech. Wreszcie nacisnęła dzwonek w mieszkaniu lekarza.

— A może ten lekarz nie przyjdzie, gdy powie się, że to do Skarskich. Może nawet za ten z lekarzy nie zechce przyjść do nas, gdy powie się, że Józus jest bratem Wika, którego w nocy aresztowano. Może Józus umrze bez pomocy...? — szeptała zbielełymi ustami.

Wandę wpuszczono do przedpokoju. Pokojówka oświadczyła, że doktor ubiera się, ale jeśli wypadek rzeczywiście nagły i gwałtowny, to w niespełna godzinie będzie u chorego. Wanda z trwogą powiedziała pokojówce swoje nazwisko i adres i bacznie patrzyła w twarz pokojówki, gdy ta zapisywała jej na zwisko i adres.

Pokojówka pisała spokojnie. Wanda oddechnęła z ulgą. — Widocznie nie czytała jeszcze gazet — pomyślała z ulgą.

Gdy znalazła się na ulicy, Wanda doznała uczucia ulgi; jakiś ciężar spadł jej z serca. Czuła, że wykonała jakieś niezwykle trudne i ciężkie zadanie. Myśli jej teraz jakoś składniej zaczęły się wiązać ze sobą, ognisko ich jednak przenosiło się z wolna z osoby Józefa na Wika.

Wanda wierzyła święcie w to, że Wik nie mógł dokonać morderstwa. Znała zbyt dobrze wrodzoną łagodność i dobre serce brata, jego delikatność w obejściu.

— Wika wplatali w jakąś straszną sieć intrygi — myślała. — Poco i na co mordowałby on tego bankiera? A może ten bankier

chciał zrobić to samo, o czem mówił Józef i może...

Ale odrzuciła i tę myśl.

Nie, to niemożliwe, — kombinowała naiwnie dalej. — Wik byłby z pewnością z nim się porozumiał i razem byliby to zrobili. Wik byłby nawet dopomógł do tego. Przecież nigdy nie był on o nic zazdrosny. Nie, to wykluczone, by Wik dla jakiejś tam sprawy biurowej kogoś zamordował.

Jedynie prawdopodobne wydawało się Wandzie, że Wika niecznie posadzono, może nawet wzięto za kogoś podobnego. Myśl o niewinności brata stała się dla Wandy wkrótce takim pewnikiem, że przypuszczała, iż Wik w więzieniu wszystko wytłumaczy i z pewnością już za godzinę lub dwie będzie z powrotem w domu. Oczywiście, że Józef usłyszawszy o jego powrocie, natychmiast wyzdrowieje i w domu znów zapanuje spokój. Ta myśl tyle radości wlała w duszę Wandy, że nawet uśmiechnęła się sama do siebie. W bramie domu wesoły nastrój ją opuścił. Dozorca domu przypomniał jej wczorajszą tragedję. Prędko wbiegła Wanda po schodach, bojąc się, by ktoś z lokatorów jej nie spotkał. Z pewnością spotkałaby się z ich drwiącym uśmiechem. Czuła się szczęśliwa, gdy wreszcie nacisnęła guzik dzwonnka w mieszkaniu.

d. n.)



brym gatunku, to się ten stosunek zmieniał, co i obecnie skonstatować można. Z środkami, koniecznymi do życia, ma się rzecz tak, że można żyć bardzo tanio, lekko tylko przy mierając głodem, a można też wydawać na samo życie sumy, u nas wprost niemożliwe do wydania. —

Srednia stopa utrzymania dla osobnika nie potrzebującego kuracji odłuszczej, równa się ponad 1500 franków miesięcznie. — Odstępne za mieszkanie płaci się tylko w formie dość wysokiego czynszu, z góry za długi okres czasu, conajmniej za 6 miesięcy, przyczem zaznaczyć należy, że dość trudno o mieszkanie zwłaszcza, w dzielnicach śródmiejskich mimo, że się ciągle bardzo dużo buduje. Zrozumiałe to jest, albowiem napływ obcych jest olbrzymi. Co do zmiany w wyglądzie zewnętrznym miasta i ulic, niema prawie żadnej, prócz wzmoczonego ruchu samochodowego i braku zupełnego dawnych, konnych doróżek. Uderza to, że w lokalach i na ulicach wszędzie pełno Rosjan; Rosjanie jako publiczność, jako szoferzy, robotnicy, kelnerzy, artyści kabaretowi, tragarze itp. — Taka np. kawiarnia Rotonde, u zbiegu bulwarów Mont - Parnasse i Raspail, dawniej lokal wszelkiego rodzaju Bohenny artystycznej, zmieniła się bardzo i to, jak twierdzą dawni, przedwojenni bywalcy, na niekoryzysć.

Z małej kawiarenki, raczej brudnej nory, wyrósł wielki lokal kawiarniany, o mieszczących tłumy ludzi salach dolnych; na piątku zaś jest obecnie elegancki bar, z dancinżem i jazz - bandem i dość drogiemi amerykańskimi koktailami, wszelkiego rodzaju. Rotonda dawna straciła dużo ze swe-

go charakteru. Przychodzą jeszcze wprawdzie zawsze artyści, tak, że stale można się spodziewać zastać kogoś ze znanej braci po pędzlu, czy dłucie, ale gros publiczności, to znów Rosjanie i to przeważnie rosyjscy żydzi. —

Co do kolonii polskiej, to i ta również jest liczniejsza o wiele teraz, niż przed wojną, zwłaszcza zaś dużo jest przyjeżdżających, na okres kilkumiesięczny, oczekiwania kresu stagnacji w kraju i poprawy stosunków materialnych. —

W gorączkowych przygotowaniach do zbliżającej się wystawy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu, biorą też Polacy udział niemały. Przeszło sto pawilonów przygotowuje się na przestrzeni 28 hektarów, poprzez całą Esplanadę Inwalidów, na przyległych wybrzeżach Sekwany i na bulwarach obok Pałacu Sztuki. Dwanaście bram posiadać będzie przestrzeń, obejmująca całość wystawy. Niektóre pawilony są dopiero w zaczątkach, inne na ukończeniu. Pawilonów francuskich będzie 50, cudzoziemskich przeszło 30, galerii francuskich 5 i 5 też dla wyśrodku komunikacyjn, wystawa nowoczesnej sztuki francuskiej i świetnie się zapowiadająca, wystawa ogrodnicza.

Grand Palais, gdzie zwykle znajduje pomieszczenie oficjalny salon sztuki współczesnej, został obecnie przeznaczony w połowie na wystawę sztuki dekoracyjnej francuskiej, a w połowie oddano państwu obcym. Naturalnie, że ekspozycje będą ściśle tylko z zakresu sztuki stosowanej, bo na obrazy lub rzeźby nigdzie miejsca niema. Pawilon polski w ulicy Narodów sąsiaduje z pawilonami

Szwecji i Holandji. Także i w galeriach na Inwalidach i w Grand Palais mają Polacy swoje miejsce. Szkielet pawilonu polskiego już prawie gotowy, pozostaje tylko urządzenie wnętrza. Autorem projektu tegoż pawilonu jest architekt Tadeusz Stryjeński, który przybył właśnie do Paryża w towarzystwie komisarza generalnego sekcji polskiej, na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, p. Jerzego Warchałowskiego, aby kierować dalszemi robotami przy urządzaniu wystawy. Projekty polskie cieszą się wielkimi uznaniem paryskich znawców.

W kołach muzycznych polskich i francuskich bardzo dodatnie wrażenie pozostawił koncert muzyki polskiej w Cameleonie, pani Marii Mirskiej, naszej sławnej i znanej już zagranicą pianistki i pani Heleny Jareckiej, śpiewaczki, obdarzonej pięknym i doskonale wykształconym głosem. Maria Mirska cieszy się wogóle dużym uznaniem w tutejszych kołach muzycznych, czego dowodem bardzo liczne propozycje na koncerty, które tu w krótkim czasie otrzymała. Prócz koncertu w Cameleonie, grała artystka nasza dwukrotnie na wieży Eifla do Radio. Ponieważ na ostatnim koncercie byłam obecną, przypuszczam, że wielu czytelników „Wieku N.” zainteresuje to, jak się odbywa taki koncert, którego słuchają równocześnie miliony ludzi na całym świecie; spróbuję więc opisać ten zajmujący wieczór.

Otóż przypuszczalby może ktoś, iż koncert taki odbywa się rzeczywiście na samym szczycie wieży Eifla, lub choćby w wysokości kilkunastu pięter. Odpowiadałoby to może bardziej i olbrzymim odległościom, które mają przebyć fale głosowe, jak i też wznio-

Listy ze stolicy.

Warszawa, 18. lutego 1925.

(Don Juan wziął Bajaderę. — Zły nos dyrektorski. — Poczekalnia pierwszej klasy. — Generalna próba wystawy paryskiej. — Sztuka zdobnicza. — Plany odbudowy miast.)

Od czasu istnienia teatrów polskich żadna sztuka nie miała takiego powodzenia, jak Don Juan, Zorilli.

Za kilka dni dadzą 100 przedstawienie a tłok przy kasie nie ustaje i widownia napelnia się po brzegi publicznością. „Don Juan” wziął „Bajaderę”... liczebnością przedstawień.

Próżno szukać rozwiązania zagadki tego nieznanego w dziejach teatru powodzenia.

Teatr Narodowy, zaczął bowiem swe istnienie od nainiepomysłniejszych horoskopów.

Młody kierownik potrafił sobie za jedynym zamachem zrazić sfery, urabiające opinie o teatrze, walmie dopomagał mu w tem magistrat warszawski, nie bardzo orientujący się w koniunkturach teatralnych — pierwsze więc sztuki przepadały jedna po drugiej — i zdawało się, iż los teatru Narodowego jest przesądzony i będzie włókił swe dni wśród „klap” i niepowodzeń.

Zatryumfował jednak „nos dyrektorski”. I na tle tego niezwykłego powodzenia przypomina się ewangeliczna przypowieść o roztrwonionych i zmarnowanych talentach.

Don Juan, Zorelli spoczywał bowiem od kilku lat w kancelarji teatrów Szyfmanowskich.

Tłumacz tego dzieła Antoni Lange, zawarł dość nieogledną umowę z dyrektcją, schował gotówkę do kieszeni i nie mógł się doprosić wystawienia sztuki.

Lata mijały na oczekiwaniach.

Dyr. Szyfman dzierżył zazdrośnie rękopis, nie godził się na żadne ustępstwa i sam z niego nie korzystał.

Kupił, więc kupił — niema żadnego rozmowania.

Ponieważ teatr Rozmaitości a dzisiejszy Narodowy pragnął koniecznie wystawić to dzieło, przeto zabrał się do ponownego tłumaczenia p. Stanisław Miłaszewski.

W jego to tłumaczeniu przemówił Don Juan ze sceny polskiej.

Na upór dyrektora o „złym nosie” znalazł się sposób, wprawdzie z moralną szkodą dla p. Antoniego Langego, ale z korzyścią dla kasy teatralnej.

W obecnym jednak sezonie powszechne go zastoju jest to cios bardzo bolesny, zwłaszcza dla teatrów p. Szyfmana, które od jesieni do tej pory nie umiały znaleźć dość przynęcającej sztuki, jakkolwiek próbowały różnego repertuaru.

Stosunkowo największym powodzeniem cieszy się Zygmunt Kaweckiego: „Poczekalnia pierwszej klasy”, komedia, której krytyka lwowska urządziła „pogrzeb” pierwszej klasy, niesłusznie z resztą, albowiem utwór

bardzo utalentowanego polskiego pisarza posiada wiele wartości teatralnych i niefrasobliwego humoru.

Pan Z. Kaweckie jest jednak polskim autorem, a zatem człowiekiem przez los skazanym na usmarzenie żywcem za to, iż pisze polskie sztuki.

Tym razem znacznie łaskawiej obeszła się z nim Warszawa, niż Lwów — kiedy indziej będzie znów odwrotnie. W o wiele przychylniejszej atmosferze niż sztuka drama tyczna rozwijają się sztuki plastyczne.

Ostatnie lata, gdy coraz trudniej kształtowały się warunki życiowe wielu artystów zabrało się do przemysłu zdobniczego, jako bardziej sprzedażnego od dzieł czystej sztuki. Był okres w Warszawie, iż co trzecia dama robiła batik, tkala kilimy, szyła lalki, malowała wycinanki lub przedła koronki. Cudzoziemcy, którzy wówczas chętnie przyjeżdżali do stolicy na zakupy, masowo skupowali ów towar i wywozili go do najogłośniejszych krajów.

Wartość tych wyrobów była różna, ale i zamiłowania cudzoziemców niewybredne, wystarczyło, iż za psie pieniądze można było na być jakąś bardzo kolorową płachtę lub „prawdziwie polski” pokaz sztuki zdobniczej.

I wtedy to rozmaite panie Dziurkowskie lub Oberlenderzanki otrzymywały zamówienia z Kalkuty, Sidney, Kairu, Konga lub bliżej położonych kolonii.

Paniusie zapracowywały swe drobne pa-luszki, a eksport szedł masowo.

słej godności olbrzyma Paryskiego, wysyłającego te fale. Tymczasem salą koncertową jest maleńki pokój, u stóp wspaniałej wieży; pokój, obity czerwonym płótnem, oprawnym w białe listwy. Tam to maleńki aparat, zwrócony bądź to w stronę śpiewaczki, lub prelegenta, bądź też w stronę muzycznego instrumentu spełnia funkcję stacji nadawczej. „Station Radio - telephonique — Tours - Eifel“.

Nadzwyczajne wrażenie sprawa właśnie to, że u stóp tego genialnego arcydzieła architektury odbywa się w skromnym kątku misterjum nie mniej genialnego wynalazku ducha ludzkiego, przez który przestrzenie znikają dla dźwięków wywoływanych przez ludzi. —

W koncercie, o którym mowa, brali udział prócz Marii Mirskiej, śpiewaczka pani Besse ze Scoli Cantorum, a jako prelegent — znany literat i publicysta Maurice Privat, (redacteur en chef), przewodniczący „Journal Parles“ i poeta francuski Andre Delacour, odznaczony w roku 1922 nagrodą „prix national de poesie“.

Marja Mirska grała ze zwykłą sobie ma-

strają, tylko polskich kompozytorów, do czego dołączył Maurice Privat krótką, ale świetną prelekcję o muzyce polskiej, a w szczególności o Chopinie, podnosząc czysto polski charakter wszystkich kompozycji nieśmiertelnego twórcy. Odegrała też artystka z pietyzmem i uczuciem piękną kompozycję naszego znanego muzykologa i kompozytora prof. Leslawa Jaworskiego, która zyskała duże uznanie u obecnych, tak dla twórcy, jak i dla odtwórczyni.

Na zakończenie więc podam jeszcze dla ciekawych czytelniczek „Wielku Nowego“ co nowego przynoszą wiosenne modele mód. Otóż suknie z przepięknych materiałów, zdobne aplikacjami są, o ile to możliwe, jeszcze krótsze i jeszcze węższe, a jako dernier cri, najnowsze modele ukazują z pod wązkiej sukienki, rąbek kolorowych, naturalnie jedwabnych, lub z crepe de Chine... majteczek.

Ciekawą jestem bardzo, która z Lwowlanek odważy się pierwsza lausować tę modę u nas.

Lwowskie typy eukierniane.



Z galerji karykatur Z. Czermańskiego.

MOJE UWAGI.

O anonimie, plotce i oszczerstwie.

moim przyjaciołom poświęcam...

W każdej plotce jest trochę prawdy — mówi ludowa sentencja, lecz ludzie dobrze ułożeni wolą plotkę, która emocjonuje niżli prawdę, co sen-

Pamflet na prezydenta Coolidgea.

Burzliwe sceny na kongresie amerykańskim.

(b) „Mattin“ donosi z Waszyngtonu o ciekawej scenie, jaka się rozegrała niedawno na posiedzeniu kongresu.

Prezydent Republiki posiada w Białym Domu specjalny przyrząd, rodzaj konia mechanicznego, który służy mu do ćwiczeń gimnastycznych w domu. Niedawno opublikowano mały poemat groteskowy pod tytułem „Konik małego Kalwina“. Pamflet ośmiesza Coolidgea wykazując, w jaki sposób chce on naśladować księcia Walji i jego tryumfy jako jeźdźca.

„Konik z Białego Domu — powiada

Pamflet — zasługuje, aby mu dać nazwę i przekazać go potomności. Koń jest słynny z swojej mrukiwości, podobnie jak jego pan“.

Pewien poseł demokratyczny, który atakował zachowanie się prezydenta Coolidgea zażądał, aby na kongresie odczytano pamflet. Rozległy się okrzyki protestu.

Po bardzo burzliwej dyskusji, w czasie której poruszano sprawę, czy wolno ośmieszać prezydenta, zgodzono się na odczytanie pamfletu. Ale w czasie odczytywania powstawały burzliwe sceny.

W rezultacie jednak nie utrzymał się żaden warsztat oparty na inflacyjnej spekulacji ale przybyło cały szereg dobrze wykwalifikowanych robotnic, które pod artystycznym kierunkiem fachowców przydały się sztuce polskiej, tem więcej, iż nadchodzi pora ogólnego światowej wystawy przemysłu artystycznego w Paryżu.

Polska od roku przygotowuje się do uczestnictwa w tej wystawie i najmniej nadzieję z powodzeniem.

Niewątpliwie brakuje nam wiele działów a przede wszystkim artystycznego meblarstwa i opartego na polskich tradycjach nożowego urządzenia wewnątrz mieszkalnych, ale w wielu działach przemysłu artystycznego Polska nie będzie ostatnią, a w kilimkarstwie wyprzedzi inne narody.

W domu Baryczków na Starem Mieście otworzono właśnie wystawę tych przedmiotów, które znajdują się za kilka miesięcy w Paryżu na wystawie. A zatem — dywany, kilimy, batiki i hafty.

Nie wiele maioliki, z pośród której wyróżnia się „Pacyków“, wyroby z drzewa, niewielki zbiór lalek, artystyczne wyroby z metalu i t. d.

Najbardziej pocieszającym objawem wystawy, jest ten fakt, iż wszystkie okazy no-

szą cechę rodzinnej oryginalności, są twórcze i nie upodabniają się do zdobnictwa zagranicznych. Jest to najcenniejszą zdobyczą plastyki polskiej i śmiało zaryzykować można twierdzenie, iż zdobnictwo nasze prześcignęło znacznie sztukę czystą i o wiele lepiej reprezentować może rasowość polską niż uczyniłyby to rzeźba lub malarstwo.

Gdyby tak jeszcze można przekonać malujących, rzeźbiących, piszących, grających i krytykujących, iż wartości artystycznych nie należy szukać w upodabnianiu się do wszelkich możliwych zagranicznych cudów, powstałby w Polsce nowy okres złoty, któryby oswoił ducha z kajdan nakładanych sobie dobrowolnie.

Równorzędnie z zdobnictwem podąża polska architektura. I trzeba przyznać, iż Warszawa posiada obok Krakowa największe zrozumienie dla stylowości.

Zdaje się, iż przeszły już bezpowrotnie czasy spekulacji budowlanej, gdy w błyskawicznym tempie zabudowywały się całe dzielnice, w sposób niesmaczny i szpetny.

Dobry przykład daje Rząd a budowle wznoszone na użytek publiczny przystosowane są do charakteru miasta i nie zatracają swoich cech architektury.

Najlepszym przykładem świeci zaś Mini-

sterstwo robót publicznych, w którego ręku spoczywa los odbudowy zniszczonych wojną miasteczek.

Na czele zaś wydziału rozbudowy miast stoi Lwowlanin inż. Roman Feliński, znany we Lwowie z licznych budowli i projektów, architektonicznych.

Projekty odbudowy miasteczek wypracowane w biurze p. Felińskiego odznaczają się nietylko nowożytnością poglądów na zadania urbanistyki ale przedewszystkiem nadają miastom charakter wybitnie polski.

Wystawa tych planów i projektów architektonicznych ukazana w Politechnice Warszawskiej dowodzi szlachetne troski o wygląd polskiej ziemi i jak najgoręcej ją trzeba powitać.

Obok projektów Ministerstwa robót publicznych, z których znaczna część wysłana będzie na wystawę paryską, wyróżniają się prace Maczyńskiego, budowlanego kościołów, Przybylskiego: Teatr i Dankowskiego plany Sosnowca.

Warszawa nietylko się bawi, szaleje, kocha, uwodzi, wynosi na piedestały i zwała z nich swe bóstwa, ale pracuje mozolnie i tworzy ku chwale całego narodu.

Zdar.

BAL Kostjumowo-maskowy

Kasyna i Koła Lit.-Art.

dziś w sobotę!

z oka spędza. Zasadniczo przecież nikt nikogo nie obmawia. Każdy uważa się za wyrocznię i apodyktycznego sędziego i ma poniekąd społeczny imperatywny obowiązek wglądania i kontrolowania życia swojego bliźniego. „Miłuj bliźniego, jak siebie samego” jest stosowane w zgola odmienniej interpretacji... Jednym słowem społeczeństwo spacerujące składa się z samych kontrolorów i wywiadowców erotycznych...

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi... i to jak bardzo szczegółowo! Wiedzą nawet, że ubiegłej nocy tańczyła nago „tango” z siostrą znajomego kapelmistrza w znanej nocnej speluncie pod nazwą „Przeszcząca otomana” mimo, że spałeś snem sierzanta rachunkowego. Byłeś na skromnej kolacji z kuzynkami w Imperjału, natknąłeś się na swojego szefa i zdębiałeś. Serja ironicznych uśmiechów, spojrzenia zamużonych arystokratycznie oczu. Nagle milknąca rozmowa, a po odejściu rozazała sarabanda złościwości... i potwornych inwektyw!

Taki straszny skandal! Wczoraj widziano samą Irenę o godzinie 11. w nocy w okolicy Wysokiego Zamku z jakimś autentycznym dobermanem i z jednym filozofem, jak szli wszyscy troje wtuleni... w mgłę nastroju. Nazajutrz usłużna ręka odniosła list niepodpisany pod adresem rodziców Ireny z intymnym opisem doniosłych wypadków, które się miały wydarzyć w przeciągu pięciu minut. Z ust osób trzecich można o sobie dowiedzieć się, że się miało koochanek i nieślubne dziecko. Że rodzice panny Lułki mieli przed wojną sklepik na Zamarstynowie i pochodzą w prostej linii od portjera miejskiego zakładu

zanieczyszczenia miasta, że futro z jaguarów, — w które się otula doktorowa, jest kupione na raty u handlarza kradzionych rzeczy itd. Że u pana mecenasa tej nocy coś się okropnie tłukło, zagapowo duch Denkego. Zmyślone brudy ogniska rodzinnego wywołane są na światło dzienne z całym sadystycznym okrucieństwem, przez ludzi głupich, bo określenie „podły” może być dla nich za młode...? Co?

Otrzymałem właśnie anonim, z którego dowiedziałem się wiele nowych szczegółów z mojej biografii, a mianowicie: że w najbliższych dniach ma się odbyć mój ślub z bliżej nieznaną mi z nazwiska baleriną... że wogóle nigdy nie miałem rodziców, że ludzi tylko kotlety ala Harman, że że noszę kołnierzyki numer 38, że czerpię swoją erudycję z słownika wyrazów obcych Arcta, że mam angielską chorobę, że byłem na filmie pt.: „Śmierć Wasseliny” w niebiesko—żółtych skarpetkach... I wiele jeszcze innych insynuacji... jak i ta, że czytam też „Wiadomości literackie”?...
Po przeczytaniu spościłem się, jakbym pisał codzienny wiersz... „O aspirynie”... i zakoftowała we mnie myśl, czyby przez znajomego posła nie wnieść na Sejm ustawy o prowadzeniu na smyczy i w kagańcu autorów anonimów, plotkarzy i oszczerców. Leczenie ich z tej choroby musiałoby być uskuteczniane przez weterynarzy metoda, — używaną dla... psów!...

Zygmunt Żywicki.

HERBATA RIEDLA 249

G. P. U.

V.

Obrazki z czerwonej Rosji.

„WECZEKA” I „EMCZEKA”. — PALAC SAŁTYKOWÓW. — LUBIANKA 14. — OKRĘT ŚMIERCI. SEKRETKI. — BIBLIOTEKA I ARCHIWUM. — ASEKURACYJNE MIEJSCE TRACENIA. — „HALA MASZYN”. — KAT ŻUKOW ROZPOCZYNA URZĘDOWANIE PUNKTUALNIE O SIÓDMEJ WIECZOREM. — SCENA PRZED EGZEKUCJĄ. — FILOZOFJA STAREGO CHŁOPA. — TROSKI HIGIENICZNE SKAZANEGO. — PAROKSYZMY STACHU. — URZĘDOWANIE SKOŃCZONE. — WYSYLKA NA LEFORTOWO.

Centralny zarząd G. P. U. mieści się w gmachu byłego towarzystwa asekuracyjnego przy placu Lubiańskim pod liczbą 2. Jakkolwiek nazwa została oficjalnie zmieniona i Czerwyczajka znieślona formalnie, to jednak lud kierujący się istotą rzeczy, a nie jej zmiennymi formami, pozostał przy dawnym nazwaniu. Na pytanie, gdzie jest G. P. U. nie każdy przechodzień odpowie. Ale wystarczy zapytać gdzie jest „Weczeka”, a otrzymana się odpowiedź od małego dziecka nawet. — Odpowiedź, której będzie towarzyszyło wystraszone spojrzenie, bo albo sam jest straszny, albo jego coś straszego czeka, jeżeli pyta o „Weczeka”.

Wszerechosijska czerwyczajka („Weczeka”) nie stoi na placu Lubiańskim samotna. Oparła się plecyma o stary pałac Sałtykowie, później grafa Rustopczina, tego samego, co powitał wkraczającego do Moskwy Napoleona wielką iluminacją pożaru całej stolicy, w ostatnich czasach przed rewolucją własność towarzystwa „Rossija”. — Stary ten, typowy dla architektury moskiewskiej wilekapański pałac, noszący numer orientacyjny

„Lubianka 14” mieści w sobie inne G. P. U. czyli czerwyczajkę, mianowicie t. zw. „Emczeka” tj. moskiewską kontslę nadzwyczajną jako jeden z oddziałów „Weczeka”.

„Lubianka 14” budzi większy respekt niż Lubianka 2. Tam bowiem w tym starym pałacu arystokratów rosyjskich, na którego dziedzińcach sieczono ogień do krwi chłopów i baby pańszczyźniane, mieści się „okręt śmierci”. W przestronny dziedzińiec pałacu wbudowana jest oficyna równie prawie stara jak sam pałac. Ma dziwny kształt, jest długa, w środku rozszerzona, ku końcom zwężona. Przypomina wskutek tego okręt. — Pokryta jest dachem kopulastym jakimś i mocno pokreconym. —

Bolszewicy urządzili w tej oficynie swoje najbardziej ścisłe więzienie. Tu w labiryncie ciasnych i wąskich korytarzy mieszczą się cele szczególnie surowego i tajnego więzienia, zwane stąd „sekretkami”. G. P. U. trzyma w nich swoich najbardziej ważnych i niebezpiecznych więźniów, o ile idzie o zachowanie w tajemnicy miejsca ich pobytu. Tylko wybrańcy najbardziej

zaufani dozorczy i stuprocentowi komuniści sprawują dozór nad temi celami. Więźniowie siedzą w nich pojedynczo, poznaczeni tylko jako numery i to nie porządkowe, lecz jako cyfry na pozór przypadkowo rzucane. Czy z tych „sekretek” wyszedł kto kiedy żywy, nie wiadomo. — Wiele jednak przemawia za tem, że wyjście z nich jest tylko jedno, które prowadził prosto na tamtą stronę... —

W prawem skrzydle „okrętu śmierci” mieszczą się wreszcie także i jawne cele skazańców, których tu odstawia się dla wykonania egzekucji. — Na końcu bowiem tego samego ciemnego korytarza, przy którym mieszczą się te cele, znajduje się także „hala maszyn”. Jest to przestronna sala, dokoła której biegnie pod stropem żelazna galeryjka. Za czasów towarzystwa asekuracyjnego mieściła się tu biblioteka i archiwum. Bolszewicy zerwali podłogi i połączyli salę z piwnicami pod nią, tak, że powstała stąd sala piętrowa. Z korytarza skazanych prowadzą do sali na dawny poziom podłogi wąskie żelazne drzwi. Od tych drzwi wewnątrz sali idą schody żelazne na dół, na dno dawnych piwnic, tudzież do góry do galeryjki. Właśnie ta galeryjka i ten system żelaznych schodów sprawił, że sala, mieszcząca się w „okręcie”, otrzymała nazwę „hali maszyn”. Tu urzęduje obecny kat Żukow. Tu między innymi zamordowany został także ks. Budkiewicz, przywieziony w tym celu z centralnego więzienia na Butyrkach. —

Egzekucje odbywają się o godzinie siódmej wieczorem. Kat Żukow jest człowiekiem akuratywnym i punktualnym i jeżeli mu straża przyprawdzą „materjał” później, to klnie srodze i mocno zniesławia im matkę. Już zwykle przed godziną siódmą na dziedzińcu wjeżdża „czarny kruk”. — Motor dostaje silną mieszankę gazu, aby mocno hałasował. Ma to służyć do zagłuszenia odgłosu strzałów. —

Na kilka minut przed siódmą strażnicy wprowadzają z cel skazańców. Ustawiają ich na korytarzu przed żelaznymi drzwiami do hali maszyn i każą się rozbierać do naga. Dzisiejsza porcja pana Żukowa wynosi trzy sztuki: stary jakiś chłop, żołnierz i młody, chudy i strasznie blade człowiek w potarganym ubraniu miejskim, inteligent. —

Stary chłop i żołnierz rozbierają się spokojnie i szybko, jakby się gdzieś spieszyli. Młody inteligent robi to samo, ale co chwila pada na ziemię nieprzytomny. Strażnik kopie go butem w głowę lub brzuch. To przywraca mu na chwilę przytomność. Już wszyscy trzej stoją nady na korytarzu, jakby wejść mieli do łaźni. Żołnierz pali papierosa za papierosem. I kiedy tak jednego od drugiego zapala, robi nagle uwagę: „Właściwie nie ma sensu tak mocno palić, skoro się za chwilę nie będzie żyć. Zresztą mówią, że także na serce szkodzi”. Kilka chwil ciszy. Stary chłop uśmiechając się dziwnie powiada: „Dawolno wadicy napilsa. Pripadsachnutj nada”. — Dosty już napiles się wody, przypodeschnąć trzeba!

Odzież niedaleko zegar ścienny bije siódmą. W tej samej chwili ze zgrzytem uchylają się żelazne drzwi z „hall maszyn”. Pokazuje się w nich wielka, gładko wygolona głowa i słychać spokojny, chrapliwy głos „Padaj adnawo!” — Podaj jednego! —

To Żukow rozpoczyna urzędowanie.

Wśród trzech skazanych wahanie, kto ma tść pierwezy. Zaczyna się targ o pozostałe sekundy

życia. Każdy chce ich zachować jak najwięcej dla siebie. Ale z za drzwi żelaznych słycać głos Żukowa: „Nu dawolna targawatsa! Nie wsioli rawno!” — Dość targów! Czy to nie wszystko jedno! —

Argument ten trafia widocznie najłatwiej do przekonania starcowi, który i tak uznał już, że trzeba „przypodeschnąć”. Więc żegna się trzema wielkimi krzyżami, głowę za każdym razem w niskim pokłonie do brudnych filizów posadzki schylając i wchodzi w drzwi. Z hałasem zatraskują się za nim. Cisza. Chwila jedna, druga, — trzecia, czwarta... Wreszcie głuchy, stłumiony huk strzału. Znowu cisza. Tym razem mijają ze dwie lub trzy minuty. Żukow jest podantem. Widocznie obrzuta ciało starca na bok. Lecz oto znowu utworzyły się drzwi żelazne. Z poza nich rozległ się ten sam spokojny, chrapliwy głos: „Padaj wtarowa!” — Podaj drugiego! Żołnierz szybkim ruchem rzucił palącego się papierosa za siebie, — spojrzal dokoła na strażników i skinął im ręką na pożegnanie. Drzwi zatrzasnęły się za nim. — Znowu kilka chwil ciszy, znowu strzał i znowu głos krótki: „Paslednij!” — Ostatni!

Lecz właśnie tego ostatniego mizernego inteligenta, niemal dziecko jeszcze paroksyzm strachu przedśmiertnego rzucił znowu na ziemię. — Płacz cienkim, wylącym głosem, czołga się od jednego strażnika do drugiego, całuje ich buty i błaga o darowanie życia. Jeden przez ściśnięte gardło mówi do niego „Nie bojs maty, nie bojs!” Drugi zaś rekojęścią rewolweru uderza go tak silnie po głowie, że zalewa się krwią i nieprzytomny zamilkła. Może to był odruch duszy, która nie mogła już znieść dłużej widoku tej sceny. Może

także okrucieństwo najdziksze. Może wreszcie akt łaski i humanitaryzmu, aby biedne to szamocące się życie pozbawić świadomości w chwili, gdy będzie przekraczało próg śmierci. Nieprzytomnego strażnicy szybko podnieśli z ziemi i jednym ruchem ramion wpełnęli za drzwi żelazne. Głuchy strzał padł tym razem i prędzej i bliżej. Żukow zaś zaklął od matki, ponieważ ten mały popsuł mu zwyczajny jego porządek.

Czarne auto nawraca w dziedzińcu, przejeżdża na drugą jego stronę ku wkopanym w ziemię płwnicznym żelaznym drzwiom. Za chwilę wyniosą tedy trzy ociekające krwią, ciepłe jeszcze trupy z twarzami całkiem zniekształconymi. Żukow bowiem strzela w tył głowy z pistoletu repetjerowego systemu Colta. Jest to wyjątkowo wielki kaliber. Strzał jest zawsze śmiertelny. Nadto kula wychodząc twarzą, rozrywa ją z reguły na części. Utrudnia to rozpoznanie skazanego i uwalnia władze od przykrych i natarczych błagań rodziny o wydanie ciała.

Już właśnie wynieśli trzy ciała. W dziedzińcu rozwarły się ciężkie podwoje żelaznej bramy. Auto wyjechało na ulicę, aby szybko podążyć ku cmentarzowi w Lefertowiu. Jest to stare wschodnie przedmieście Moskwy. Tu Piotr Wielki zbudował pałac wraz z wielkim parkiem dla swego nauczyciela i przyjaciela wiernego Szwajcara. Hansa Leforta, który pierwszy obudził w nim pragnienie poznania cywilizacji europejskiej i przyswojenia jej narodowi rosyjskiemu. Posiew Leforta przyjął się pięknie. I oto teraz owoce z niego gęsto padają na grunta jego starego parku...
Widz.

LEON ZYPOWSKI.

Rasowy koń.

(bajeczka).

— „Jam wspanialszy od innych!” — wołał koń rasowy

wśród stada innych koni, chępiąc się urodą.
— „Patrzcie na profil mej głowy!
„Na me zgrabne pęciny... na łabędzią szyję!
„Ludzie o nas — zaiste — częste walki wiódą...
„A w hoidach ród mój żyje!”

„Gdy wy”...

Nieskończył mówić, bo nagle arkanem splątany, padł na ziemię i... dostał się w pęta!

Dziś nie chępi się rasą, co czynił zwyczajnie!
O zaletach jej dużych — zda się — nie pamięta...
I, zupełnie z obecnym pogodzony stanem,
jedną, z innymi końmi, zamieszkuje stajnię!

Krzywdy i inwalidów.

Dnia 6 lutego br. pojawiła się w „Wiek Nowym” Nr. 7085 notatka następującej treści:

„Podania inwalidki zamawiają P. K. U.”

„Warszawa, 4 lutego (AW) Min. spraw wojskowych rozesało do organizacji inwalidzkich okólnik orzekający, że wszystkie podania inwalidzkie mają być skierowane do odpowiednich P. K. U. na których terenie mieszkają petenci. Orzeczenia tych komend stają się prawomocnymi, a dalsze odwoływanie się od tych uchwał jest bezcelowe”.

Tysiące nieszczęśliwych inwalidów, którzy swe zdrowie ofiarne stargali i wrócili do domów kalekami, czytało tę notatkę, a może i dziesięciu nie zwrócili uwagi, jaka ich krzywda tym ukazem spotkała.

Kwestję zaopatrzenia inwalidów, wdów po nich i sierót normuje ustawa z 18 marca 1921 Dz. Ust. Nr. 32 poz. 195, a następnie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z 1 marca 1923. Dziennik Ustaw Nr. 20 poz. 132.

Inwalida, któremu stała się krzywda, czy to z powodu zupełnej odmowy wypłaty renty inwalidzkiej, czy to przez zmniejszenia mu procentu niezdolności do pracy, a co za tem idzie, również i wysokości poborów, miał dotychczas ustawowo zapewnioną drogę, na której mógł poszukiwać sprawiedliwości i zwykle ją znajdował. Ta droga była w myśl rozporządzenia wykonawczego M. Spraw Wojsk. Min. Skarbu i Min. Pracy i Opieki Społ. dla pokrzywdzonego inwalidy, czy też dla wdowy, lub sieroty po nim zawsze dopuszczalna.

Drogą tą były Komisja odwoławcze.

Od orzeczeń komisji wojskowo - lekarskich (par. 4) ... w przedmiocie utraty zdolności zarobkowej oraz związku przyczynowego pomiędzy tą utratą, a służbą wojskową, ustanawia powołane rozporządzenie:

A.) inwalidzką komisję odwoławczą przy M. S. Wojsk.

B.) okręgowe inwalidzkie komisje odwoławcze przy dowództwach okręgów korpusów.

To prawo odwołania służy inwalidzie w myśl cytowanego rozporządzenia w przeciągu dni 60. od dnia doręczenia orzeczenia komisji wojskowo - lekarskiej. Odwołanie wnosi się przez P. K. U. miejsca stałego zamieszkania inwalidy.

Z mej skromnej praktyki znam liczne wypadki, w których M. S. W. zmieniało i korygowało orzeczenia władz, sobie podległych, na korzyść inwalidy, któremu niższa władza często tylko z braków formalnych odmawiała prośbic.

Tak jednak było dotychczas!

Jednym bowiem podążnięciem pióra zniesiono wprost „konstytucję inwalidów”, odbierając im prawo odwoływania się od niejednokrotnie krzyw.

Jazz-band przyczyną mordu.

Mózg jazz-bandowy, hypnoza jazz-bandowa i mord jazz-bandowy, jako próba wytłumaczenia nowoczesnego zepsucia obyczajów w Ameryce — Szesnastoletnia dziewczyna zastrzeliła matkę, zabraniając córce uczęszczać na dancinigi jazz-bandowe.

W San Francisco zastrzeliła niejaka Dorota Ellingson, 16-letka, swą matkę w czasie i to o to, że córce zabyt często uczęszczała na jazz-bandowe dancinigi, o czem pisałśmy w „Wiek Nowym”. Wypadek ten wstrząsnął opinią publiczną San Francisco. Sędziowie, dziennikarze, Armia Zbawienia, przenieśli się, od jakich rol się w Ameryce i wogóle wśród Anglosasów, poczęły badać przyczynę, podłożę tego mordu, dokonanego z tak błędnym na pozór powod.

Okazało się w tok śledztwa, że 16-letnia dziewczyna była stałym gościem najbardziej podbrzanych spelunek chińskiej dzielnicy, że była stałym gościem, kin, dancinigów i barów, co więcej, że miała ni zwykłe rozgalebne stosunki, bo w jej notesie znalaziono adresy, ni mniej, ni więcej, tylko 17 młodych mężczyzn, jej „przyciół”, jak ich nazwa, z którymi „używa życia”. Ale to jeszcze nie wszystko. Dorota nie jest zjawiskiem odosobnionem w San Francisco. Ma ona liczne koleżanki, które prowadzą takie same życie i trwają pod tą samą hypnozą jazz-bandu i kina. Młode pokolenia całe zagrożone są gwałtem.

Ponieważ obraz tego wielkomięjskiego zepsucia jest zbyt ciemny i beznadziejny, rzuciła zbyt czarne cienie na przyszłość rasy amerykańskiej, stąd zaniepokojona „opinia” utworzyła sobie doraźną teorię, tłumaczącą przyczynę zła.

„Ustalono”, że jak istnieje wstrząśnienie mózgu przez uderzenie, tak samo może istnieć wstrząśnienie mózgu na skutek mu-

zyki jazzbandowej. Wrażliwy mózg młodociany (oznaczone może skutki m wstrząsającego wrażenia zasadniczej przemiany, szara masa mózgowa, a zwłaszcza kora mózgowa, uwarstwawiają się i układają w nowe formy. — Mózg, to narzędzie duszy, stał się więc niejako „mózgiem jazz-bandowym”.

Na teorię tę „naprowadziło” uczonych amerykańskich zeznanie Doroty, iż od chwili, gdy po raz pierwszy usłyszała dźwięki jazz-bandu, znalazła się pod nieustającym jego wrażeniem. W chwilach, gdy muzyki tej nie słyszy, doznaje poprostu fizycznego cierpienia, cierpi na ból głowy, gardło ma jakby ściśnięte. Dolegliwości te znikają, jakby pod wpływem różdżki czarodziejskiej, pod wpływem dźwięków jazz-bandu. Pod ich działaniem staje się zupełnie bezwolną, niejako niewolnicą.

Sędziom przemówiło owo tłumaczenie się Doroty do przekonania. Rzeczoznawcy przelęli je do wiadomości i uznali, że wypadek jest wytłumaczony i jasny.

Niemniej jednak zaczęli ci męz wiódł się i uprawiają politykę strusia. Armia Zbawienia zyskała też skutkiem tego jazz-bandowego mordu ogromny dopływ nowych rezerw.

Świątobliwi jej męz wie i niewiasty mówią o panowaniu Antychrysta, przemycając się do najlżejszych towarzystw przy dźwiękach jazz-bandu, poprzez zwodnicze kroki shimmy, jawy, fxtrotu, tanca i t. p. wymysłów szatańskich.



Główna występy św. slawy muzykalnych komik. w
w nowym, bardzo oryginalnym programie
BIM-BOM w cyrku
Kornackiego

TYLKO 2 WIECZORY: SATYRY, ŚMIECHU I MUZYKI —
w s. b. t. 21-go i niedziela 22-go br. 13554

Pp. BIM-BOM, znani z występów we Lwowie i całej Europie —
zademonstrują swoje nowe instrumenty, przywiezione z zagranicy.
W przedstawieniu bierze udział cały liczny zespół artystów.

Zawołano ślusarza, który witychem otworzył drzwi.

Velasco i jego żona leżeli na łóżkach, pogrążeni w głębokim śnie. Przypatrzywszy się bliżej dostrzegł detektywi, że to stan ubezwładnienia. Poczuli przytem zapach chloroformu. Sprowadzono lekarza, a ten stwierdził zatrucie chloroformem. Otworzono dalsze pokoje i przekonano się, że we wszystkich pokojach na pierwszym piętrze było to samo. Goście leżeli bezwładnie na łóżkach, a pokoje były splądrowane.

Lekarz niemało miał roboty, zaim przywrócił do życia zachloroformowanych gości. Kiedy odzyskali przytomność, zaczęło się przesłuchiwanie. Okazało się, że wszystkich obrabowano podczas snu.

Pierwsze podejrzenie padło na czeskosłowackiego korniwojażera, który dnia tego nad ranem opuścił hotel. Policji udało się przyłapać tego gościa na dworcu, w chwili, gdy wsiadał do pociągu, odjeżdżającego w stronę Paryża. Nie znaleziono przy nim niczego z rzeczy zrabowanych, mimo to został na miejscu aresztowany.

Wypuszczono go nazajutrz, gdyż zdołał wykazać swoje alibi. I on także bawił się w nocy i wrócił do hotelu na godzinę przed wyjazdem.

Rabusia nie zdołano jeszcze wykryć. Nie ulega wątpliwości, że miał współników wśród służby hotelowej, którzy dopomogli mu wykonać ten sprytnie obmyślany napad bandycki.

W Budapeszcie rozpoczął się sensacyjny proces przeciw prywatnemu urzędnikowi Bedő i Józsefowi Dula służącemu kolejowemu. Obaj stoją pod zarzutem zamordowania i obrabowania jublera Otto z Budapesztu.

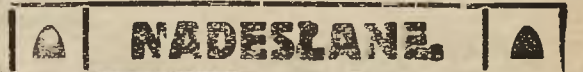
Obaj oskarżeni przyznali się w śledztwie do winy. Bedő oświadczył, że założył tajny klub „Węgrzy czynu“, aby obalić obecny rząd i doprowadzić do zamachu stanu, w sposób radykalny rozwiązać kwestję żydowską. Dla zdobycia pieniędzy uchwalili członkowie ograbić ewentualnie zamordować kilkunastu bogatych żydów.

Na rozprawie odwołał Bedő swoje zeznania i twierdzi teraz, że przyznał się do winy dlatego pomieścić bito go w więzieniu.

Akademia umiejętności w Kopenhadze otrzymała z zapisu Rocksfellera 2:500 000 000 kor. na założenie Instytutu dla badań psychologicznych. Już w marcu br. ma się rozpocząć budowa całego kompleksu pawilonów. Instytut ten pomyślany jest jako najspanialsza jedyna w Europie stacja doświadczalna w dziedzinie psychologii.

Fundusz wspomniany otrzymała Akademia kopenhaska z racji odznaczenia profesora dr. Augusta Krogha nagrodą Nobla. Lecz dodano do tego klauzulę, aby państwo duńskie przyczyniło się do kosztów budowy instytutu psychologicznego. Zebrano sumy z funduszy Rask - Oerterd zapisu i z Carlsherga zapisu dla celów naukowych. Miasto dało grunt bezpłatnie i dzięki tym okolicznościom jest nadzieja, że budowa postępować będzie rażno naprzód.

Instytut ten posiadać będzie znaczenie między narodowe. Zarezerwowane tam bowiem będą miejsca dla uczonych badaczy z poza Danii.



Ostrzeżenie.

Zawiadamiamy niniejszym nas ych P. Odbiorców, że podróżujący nasz p. Ado Freylich, zostł usunięty z naszego przedsiębiorstwa dnia 29-go grudnia 1924. Wobec czego upraszamy takowemu got wkł ani zleczeń dla naszej firmy nie udzielać.

DOM HANDLOWY „EMHA“
Kraków, Stradom 16. 13509

dzających orzeczeń władz niższych, a właściwie jedyną obecnie i nieomylną P. K. U.

Powołany bowiem na wstępie okólnik Min. Spraw Wojsk. wyraźnie zaznacza, że „orzeczenia tych komend (tj. P. K. U.) stają się prawomocnymi, a dalsze odwoływanie się od tych uchwał jest bezcelowe“.

Dziś, gdy tysiące inwalidów nie jest jeszcze zarejestrowanych, a P. K. U. trzymając się ściśle litery prawa, niejednokrotnie przedmiotowo zupełnie prawnie, podmiotowo wyrządzając kalece-

walidzie największą krzywdę, odmówi jego próbie o zarejestrowanie i wypłatę renty — inwalida będzie zupełnie bezsilny, mając odebraną i odciętą drogę odwołania.

Zagwarantowane Konstytucją z 17 marca 1921 Dz. U. Nr. 44 art. 71 każdemu obywatelowi prawo odwołania się od orzeczeń władz rządowych, dla inwalidów zostało okólnikiem M. S. W. odjęte. Czy okólnik taki, wydany wbrew Konstytucji, nie powinien być bezzwłocznie zniesiony?

Adwokat Dr. Tanenbaum w Jarosławiu.

Z nad modrego Dunaju.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

„KULTURALNE“ TOWARZYSTWO. — LEKARSTWO DLA OTYŁYCH. — KARNAWAŁ

Wiedeń w lutym.

Z szeregu powstałych w stolicy naddunajskiej towarzystw wybija się swą oryginalnością na plan pierwszy założone niedawno „towarzystwo propagowania kulturalnych i gospodarczych stosunków z Rosją sowiecką“. Jak widać, tytuł wcale obiecujący i niekoniecznie pod względem etycznym zrozumiały.

Obecnie, kiedy, całą prasę europejską oblegają sensacyjne wprost rewelacje dziennikarza amerykańskiego, Poppowa, który miał przyjemność spędzenia kilku „miłych“ tygodni w apartamentach czerezwyczałki sowieckiej, znachodzą się jeszcze w Wiedniu ludzie, pragnący nawiązać stosunki „kulturalne“ z państwem, którem rządził bezsprzecznie mistrz wszelkich katów, Dzierżyński.

Członkom tego towarzystwa, ogłaszającym wszem wobec i każdemu z osobna, że trzymają się zdala od wszelkiej polityki, chodzi o „duchowe“ porozumienie się z Rosją sowiecką, a zatem o zbliżenie się kulturalne do państwa, w którym kultura jest... zbrodnią, zaś zbrodnia... cnotą. Towarzystwu temu, składającemu się dziwnym zbiegiem okoliczności z ludzi poważnych, a nawet uczonych, należy więc życzyć, aby czenprędzej wyleczyli się z ideologii nabywania, lub też wymiany kultury z krajem, który jej nie posiada i posiąć nie chce.

Jeżeli już mowa o leczeniu, to wspomnę w takim razie o wynalazku, jakim obecnie szczyli się może nie bez słuszności, wiedeński profesor dr. Eppinger, który wynalazł nową metodę kuracji ludzi otyłych za pomocą lekarstw, używanych do leczenia osób, chorych na serce.

Cudownym tym środkiem ma być „Novasurrol“, mieszanina rtęci, usuwająca wodę. Recepta ta, której udzielam bezpłatnie wszystkim łaskawym Czytelnikom, spowoduje więc epokowy przewrót w dziejach ludzkości, a Marienbad i Karlsbad świecić będą pustkami.

Wiadomość ta wywołała w „grubszych“ sferach Wiednia wielką sensację, tombardziej, że przy dzisiejszym braku gotówki i przy głodzie, znajdującej się obecnie pod „najmniejszym“ piekłem niemożna sobie pozwolić na kosztowną pielgrzymkę do kąpiel, kończąca się zwykle tem, że pacjent wraca w domowe pielesze „wykapany“ wprawdzie, ale... z pieniędzy.

Najlepszym atoli środkiem na otyłość jest — karnawał, który w tym roku przybrał w Wiedniu szaty, naprawdę przedwojenne. Znikł gdzieś z sal balowych „nowobogacy“, którzy jeszcze przed rokiem wzbudzałi popłoch w każdym dystygowanem towarzystwie, usunęli się w kąta ludzkie, żyjący wyłączenie z koniunktury, której obecnie już niema.

Nie o to jednak chodzi. Karnawał wiedeński jest lekarstwem na otyłość ze względu na nerwowe tempo, w jakim wszystko się rozgrywa. Z karnawału bowiem chce każdy coś mieć. Więc na sali balowej szukają panny męzów, a złodzieje zegarków złotych. Mał szuka żony, która mu się gdzieś zawieruszyła, a żona męża.

Oczywiście, że przy tak ciężkiej pracy ciało staje się elastyczniejsze, a czasem tak lekkie, że dusza zeń wychodzi, romansując ze swym cieniem. Ale to już nie należy do rzeczy.

Mieczysław Lisowski.

To i owo ze świata.

ZWIASTUNY WIOSNY. — OKRADZENI GOŚCIE HOTELOWI. — SENZACYJNY PROCES W BU DAPESZCIE. — WSPANIAŁA NOWA FUNDACJA NAUKOWA WKOPENHADZE.

(?) W koniactacie Vas, w miejscowości Zamat na Węgrzech zauważono, że przybyła już pierwsza jaskółka. Mieszkańcy tej wsi przyjęli zwiastunkę wiosny z zapalem.

Policja madrycka zajmuje się obecnie wykryciem bezczelnie śmiałego napadu bandyckiego.

Niewyśledzony dotąd sprawca (oczywiście miał także spółników) zakradł się w nocy do jednego z pierwszorzędných hoteli w Madrycie, zapelnionego gośćmi i obezwładniwszy ich przy pomocy chloroformu okradł z biżuterji i gotówki, poczem zbiegl. Strata, którą ponieśli poszkodowani, obliczona została na 100.000 pesetów.

Tajemniczy ten wypadek odkryto w następujący sposób. Jeden z gości tego hotelu, nazwiskiem Quero, spędził ową noc, kiedy to wydarzył się ów napad, w lokalach rozrywkowych i wrócił dopiero o 7 rano. Pokój jego był „obrabowany“. Walizka, w której miał przechowane klejnoty i pieniądze, była „wyłamana“; wszystko co miało większą wartość zniknęło.

Quero udał się natychmiast do zarządcy hotelu, a ten sprowadził policję. Urzędnicy policyjni, którzy sądzili, że idzie tylko o włamanie do numeru pana Quero, zajęli się jego przesłuchaniem. Dopiero kiedy detektywi zapukali do drzwi sąsiadnich, gdzie pokój zajmował właściciel dóbr Velasco de la Vega z żoną i nikt się stamtąd nie odezwał, sprawa wydała się mocno podejrzaną.

PREMIERA (sobota 21 bm.) W APOLLO

niesłychanie sens. erotycznego dramatu p. t.

„JEGO TRZY OFIARY”

Główną rolę kreuje gwiazda ekranów wł skich — **Marja Jacobini** uroczą artystka dram.

Skarb wykopany w Walczy-Triu.



W grudniu roku ubiegłego wykopali robotnicy rolni w pobliżu bułgarskiej wioski Walczy-Triu, skarb antyczny, który obecnie znajduje się w muzeum narodowym w Sofji. Kosztowne te przedmioty są wszystkie, prócz malej czarki srebrnej, ze szczerego złota. Robota i ozdoby cyzelatorskie wskazują na to, że przedmioty te są pochodzenia wschodniego, znać na nich przedewszystkiem styl staroperski. Prawdopodobnie są to naczynia pochodzące ze starej świątyni perskiej. Skarb ten należy do najcenniejszych w tym rodzaju.

Dziecko podrzucone w pociągu na linii Lwów-Zdołbunów.

(d.) Onegdaj w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Kowla jakaś wyrodna matka w bardzo przebiegły sposób pozbyła się dziecka, które jej było ciężarem. Oto w przedziale trzeciej klasy do którego wsiadła Julia Pędrycka, wracająca od męża z Przemyśla do rodzinnej wsi St. Koszowarów obok Kowla, siedziała już pewna młoda, piękna i bardzo elegancko ubrana kobieta z malutkim dzieckiem. Obie kobiety nawiązały wkrótce rozmowę, w czasie której młoda matka oświadczyła, że musi wysiąść celem zakupienia dla dziecka mleka. Na zaofiarowane

przez Pędrycką mleko oświadczyła ona, że nie może od niej przyjąć podarku. Nic nie podejrzewająca Pędrycka przyjęła dziecko pod swą opiekę, a nieznajoma wysiadła na jednej stacji i więcej nie wróciła.

Porzucone dziecko przywiozła Pędracka do Zdołbunowa, gdzie o fakcie zawiadomiła policję. Po spisaniu z nią protokołu i poświadczeniu przez jadących, że dziecko to jest obcej Pędrycka odjechała dalej. Następnie policja podrzutka odesłała do „Żłóbka”, ochronki w Równem, poczem zarządziła poszukiwania za matką.

Dobrene towarzystwo.

Młodociani przestępcy od lat 13 począwszy. — Kradli, co się dało. — Wino skradzione wypili w domu razem z rodzicami. — Błatnicy kupowali.

(d.) Przed sądem karnym okręgowym od była się wczoraj rozprawa przeciwko młodocianym złodziejom, a mianowicie przeciwko 1. Elaszowi false Julianowi Gereniowi, 2. Leopoldowi Stanisławowi 2 im. Sosze, 3. Józefowi Gorzke zw. Bożko, 4. Michałowi Gereniowi (synowi), 5. Michałowi Gereniowi (ojcu), 6. Aleksandrowi Michałowi Zamczale, 7. Marianowi Dufa, 8. Władysławowi Mazurkiewiczowi, 9. Józefowi Kuśnierczakowi, 10. Stefanowi Gereniowi, 11. Marji z Lokiet-

ków Geroń, za to, że z końcem roku 1924 dopuścili się całego szeregu kradzieży znacznej ilości towarów korzennych na szkodę Anczła Dyka, wina, likierów i koniaku na szkodę kawiarni „City” oraz żelazniwa i pieców żelaznych na szkodę Skarbu Państwa, a dalej przeciw 12. Annie Pordes, 13. Józefowi Fischowi, 14. Abrahamowi Eskreisowi za to, że kradzione żelazo nabyli.

Stefana Gerenia ponadto oskarżyła prokuratura za to, że posterunkowym Francuzo-

wi i Kaczmarowi, wykomującym zlecenie, gwałtownym porwaniem się i niebezpiecznymi pogrozkami opór stawiali.

Rozprawę prowadził nadradca Świerczyński, oskarżonego Sochy, Zamczale i Kuśnierczyka bronił dr. Janusz Weiss, Abraham Eskreisa dr. Bromberg, Pordesową i Fischę dr. Kbitz, a resztę oskarżonych dr. Weitz, dr. Weissglass i dr. Jan Wołoszym.

Rozprawa obfitowała w cały szereg scen humorystycznych tak np. matka jednego z oskarżonych usprawiedliwiła niestawiennictwo syna swego na rozprawie z tego powodu, gdyż ma zapalenie w „środku”. Jeden z oskarż. składał całą winę na swoją matkę która kazała mu iść kraść. Inny znów zarzucił ojcę, że pił wódkę kradzioną, a wszyscy razem raczyli się kradzionem winem. Rozprawę odroczone do dziś rana. Wyrok zapadnie w południe.

Reha awantury mieszkaniowej w Zamarstynowie.

(d.) Onegdaj przed sędzią jednostkowym drem Huthem w sądzie karnym odbyła się rozprawa o awantury, jakie swego czasu miały miejsce na ul. Granicznej w Zamarstynowie w chwili, gdy osławiona tam Burgetowa wyrzucała swego lokatora biednego krawca, Berjaka. Wówczas w czasie rumacji zebrał się tłum okolicznych mieszkańców i nie chciał dopuścić do rumacji, którą imieniem Burgetowej z gwałtem i krzykiem przeprowadzał znany na bruku lwowskim Kimmel. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Bielczykówny za wypowiedzenie kilku słów podburzających na 14 dni aresztu, bo lw tym wypadku koronnym świadkiem Burgetowej znowu był ów Kimmel.

Na podstawie zeznań Kimmela zasądzono Bielczykówną, a tymczasem po ogłoszeniu wyroku wyszła na jaw prawda. Oto pokazało się, że odnośne słowa nie Bielczykówna krzyczała, lecz niejaka Wunsch, że tych słów Kimmel nie mógł słyszeć, bo — jak twierdzą świadkowie — Kimmel z pierwszego piętra wcale nie schodził i na ulicy wówczas nie był. Sprawy teraz rozstrzygnąć będzie sąd wyższy, a jak nas informują, przeciw Kimmelowi uczyniono doniesienie karne.

Pożar w bożnicy na Bogdanówce.

(d.) Wczoraj zaalarmowano telefonicznie miejską straż pożarną, że na Bogdanówce w płomieniach stanęła bożnica. Toteż natychmiast wyruszył oddział straży pod komendą zastępcy naczelnika p. Spaczyńskiego. Na miejscu stwierdzono, że w bożnicy palą się sprzęty i podłoga. W stosunkowo krótkim czasie straż zlokalizowała ogień i ugasiła, a powstała szkoda wynosi około 5000 zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia — wedle zeznań dozorczy bożnicy, Mosesa Münzera — wykazały, że na stole, przy krytym dywanem pozostawiono w szklance palącą się parafinę. Prawdopodobnie wskutek gorąca szklanka pękła, poczem zaczął się palić dywan, stół i podłoga.

Kradzieże w magazynie telefon.

Aresztowanie magazyniera.

(d.) Przed kilku dniami stwierdzono, że w magazynie Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonów przy ulicy Sykstuskiej 1. 34 dzieją się systematyczne kradzieże. Po krótkim badaniu przekonano się, że nadużycia te popełnia magazynier Kaz. Góralski. Mianowicie drut miedziany oraz różne części składowe kabli i urządzeń Góralski poleca robotnikowi Michałowi Banachowi odnosić do firmy „Spart“ przy ulicy Kościuszki 1. 8. Tu skradzione ma-

terjały odbierał magazynier „Spartu“ nazwiskiem Józef Korkeš. Naturalnie, że później materiał ten był sprzedawany w dalsze ręce.

Na razie stwierdzono, że szkoda wynosi około 1000 zł., toteż wczoraj imieniem dyrekcji telefonów inż. Kazimierz Rogowski zawiadomił o tem policję. Dochodzenia rozpoczął szósty komisariat policyjny, który też wczoraj wieczór aresztował Góralskiego

„Dwa światy“

Romans arcyksiężniczki z synem rabina. — W głównej roli **HENNY PORTEN** i A. Morewski. — Od poniedziałku 23-2 b. r. w kinoteatrze **FATAMORGANA.** 13:56

Zarzuty przeciw p. Zapale.

WARSZAWA. 20-2 (Pat) Wydział polityczno-prasowy prezydium Rady ministrów omuniku e: W związku z omawianymi w niektórych pismach zarzutom, stawianymi p. Zapale, naczelnikowi wydziału pracy i opieki społecznej pomorskiego urzędu wojewódzkiego, p. Zapala zwrócił się do swej władzy przełożonej z prośbą o wdrożenie przeciw niemu postępowania dyscyplinarnego. Pragnąc umożliwić p. Zapale wyświ tlenie stawianych mu zarzutów, dotyczących ok esu, i dy nie był on jeszcze w służbie państwowej polskiej, na wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej pan prezes rady ministrów zdecydował pow łanie specjalnej komisji, złożonej z pp. dyr. dep. minist rstwa spraw wewnętrznych Kozłowskię, naczelnika wydziału w i rezydjum Rady ministrów Rodzickowskiego i radcy prawnęgo ministerstwa pracy i opieki społecznej Pierzchalskiego. — Zadaniem komisji, która otrzymała polecenie możliwie szybko zbadania sprawy, będzie rozpatrzenie całości zarzutów, stawianych p. Zapale i przedstawienie odpowiednich wniosków panu prezesowi Rady ministrów.

DOŻYWCIE DLA DWÓCH LITERATÓW POLSKICH.

Warszawa. 20. lutego. Na wniosek dyrektora departamentu kultury i sztuki, p. Skotnickiego, rząd postanowił przyznać dożywocie w sumie 400 zł. miesięcznie Kazimierzowi Tetmajerowi i Józefowi Wajsenhoffowi.

OLBRZYMI POŻAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 lutego. (Pat.) W nocy wybuchł groźny pożar w fabryce wagi firmy Weber i Spółka przy ulicy Żytniej. Spłonął czteropiętrowy główny budynek fabryczny. — Straty są poważne.

MUSSOLINI PRZYBĘDZIE DO LONDYNU.

Paryż. 20 lutego. (AW.) Chamberlain za prosił Mussoliniego do Londynu. Powody tego zaproszenia leżą w trudnościach, które powstały między rządem włoskim i angielskim na tle sprawy eksploatacji terenów naftowych w Albanii.

SOWIETY ŻADAJĄ PLEBISCYTU W BESSARABJI.

Rzym, 20 lutego. (AW.) Rosyjski ambasador w Rzymie Jurejew oświadczył redakt. „Giornale d'Italia“, że Rosja żąda bezwarunkowo przeprowadzenia plebiscytu w Bessarabji. —

KATASTROFA W KOPALNI.

Hamborn, 20 lutego. (Pat.) W kopalniach Rhein i Wehofen nastąpił wybuch, skutkiem którego zginęło dwóch robotników, a 4 odniosło rany.

Kolej podwodna.

Ma ją osiąść Wenecja.

Kanał w Wenecji nie będą już szpeciły parowce i motorówki. — Klasyczne go dole będą jak dawniej same królować na wodach Królowej Adrjatyki „Metro“, podwodna kolej elektryczna będzie przetrzącać pasażerów z jednego końca Wenecji na drugi, jak w Paryżu lub Londynie.

Municipalność Wenecji postanowiła przywrócić miastu i jego najwzrostsze zdobie — kanałom d wny wygląd, dawny urok, usuwając hał śliwe i nieestetyczne parowce i motorówki, a przywracając do dawnej w łączności gondole. Największą ozobą kanałów w Wenecji były owe czarne, smukłe gondole, sunące bezszele tu po gładkiej to i. One to n dawały Wenecji ów swoisty czar i urok.

Rosnącym z czasem potrzebom komunikacji w mieście i z Lido, które w rosło na światową miejscowość kąpielową, gondole nie mogły już sprostać. Zawiły się parowce, motorówki. Komunikacja zyskała — urok miasta straciła.

Jak pogodzić potrzeby komunikacji nowożytnej z respektem dla pejzażu i charakteru Wenecji?

Projekt, który przedłożyli zarządowi miasta inżynierowie, rozwiązuje to z gład iennie w sposób pozornie prosty. Wenecja uzyskuje komunikację podwodną przez rowadzenie pod kanałami kolei elektrycznej na wzór paryskiego „metro“.

Projekt śmiały, ale czy możliwy.

Technicy odpowiadają twierdząco. W dawnej Wenecji znane już były podziemne kurytarze i tajne krużganki. Przed 600 laty

istniało już przejście podziemne i podwodne, prowadzące z placu św. Marka, z pałacu dożów do kurytarza San Marco.

Według projektu inżyniera Sal'vadori z Mestre, gdzie się krzyżują linie kolejowe i tramwaowe wyjdzie jednotorowa kolej elektryczna do San Andrea, pierwszej stacji. Stąd zagłębia się linia i przechodzi po od kanałem Grande i dalej znów pod wodą obok arsenału aż do wyspy św. Heleny. Tutaj linia biegnie na powierzchnię, poczem znów zagłębia się w tunel podmorski, którego wylot kończy się na Lido naprzeciw hotelu Excelsior. — Cała linia „metro“ weneckiego ma liczyć 12 kilometrów długości. Jazda z Mestre na Lido trwać będzie 31 minut, 17 stacji urządzonych na tej przestrzeni da możliwość łatwego komunikowania się z wszystkimi dzielnicami miastekimi.

Koszty budowy kolei obliczone są na 105 milionów liów; w przeciągu 5 lat cała linia może być ukończona i oddana do użytku publiczności.

Jeśli śmiały ten projekt dojdzie do skutku, to Wenecja nadziemna i nadwodna wróci znów do stanu swej zacisznej zadumy, w której jedynym głośniejszym akordem będzie plusk wiosel gondoljera.

Budowa polskiego portu w Gdyni.

GDANSK. 20 lutego. (AW) W tutejszych kołach gospodarczych żywo interesują się budową Gdyni. Znaczący stosunków twierdzą, że jedynie przez kierowanie statków, przybывających z zagranicy do Gdyni, poza obrębem wpływu gdańskich potentatów spedycyjnych, istnieje możliwość rozwinięcia się polskiego kupiectwa. Gdańszczan poważnie niepokoją postępujące roboty w Gdyni.

Poczynając od 7 maja znacznie się w Gdyni budowa potężnej hali na magazyny z chłodniami w suterrenach oraz 2 dźwigów. Prace te będą wykonane przed listopadem, tak, że w tym roku już port, którego budowę przyspieszono — uzyskałby normalne warunki pracy.

Pożyczka dla przemysłu włókienniczego.

Warszawa, 20 lutego. (AW.) „Gazeta Warszawska“ donosi, że układy prowadzone przez przedstawicieli miasta Łodzi o pożyczkę 4 milj. funtów szterlingów nie zostały jeszcze ukończone, ale pomyślny wynik ich

jest prawie pewny. Brana jest również pod uwagę dalsza pożyczka dla przemysłu włókienniczego w sumie 6 milj. funtów szterlingów. —

„Punkt zwrotny w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Francji“.

Germanofille podnoszą głos!

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Z Paryża donoszą, iż sensacją dnia było zebranie przywódców lewicy dla uczczenia Caillaux i Malvy'ego, których wciągają obecnie do polityki oficjalnej Francji. Germanofilskie koła w Paryżu

stwierdzają, że jest to punkt zwrotny w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Francji. Na zebraniu owem sporządzono projekt współdziałania lewicy radykalnej z socjalistami z Caillaux, Malvy'em i Painleve na czele.

Przychylne przyjęcie pożyczki polskiej w Ameryce.

Finansista amerykański do premiera Grabskiego.

Warszawa, 20 lutego. (Pat.) Przedstawiciel grupy banków amerykańskich, które sfinansowały pożyczkę polską C. Dillen, przesłał prezesowi Rady ministrów p. Grabskiemu następującą depezę: Miło mi jest zawiadomić Waszą Ekszellencję, że pożyczka dla Rzeczypospolitej Polskiej spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem publiczności amerykańskiej i jest uważaną za najważniejszą

operację finansową w ostatnich miesiącach. Pożyczka ta świadczy, iż publiczność amerykańska docenia znaczenie Polski oraz wybitny postęp, który zrobiła pod Pańskim kierownictwem. Jestem bardzo wdzięczny za nieszmudowaną współpracę Waszej Ekszellencji, gdyż bez niej pożyczka nigdy nie byłaby tak świetnie ułokowana.

Senat zajmuje się problemem... dojenia krów!

Rolnicy zgłaszają pretensje do pożyczki amerykańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Sejm nie zdołał jeszcze rozpatrzyć projektu ustawy o pożyczce amerykańskiej, a rolnicy zgłosili już do niej pretensje na Senacie. Sprawa przyjęła charakter dyskusji nad położeniem gospodarczym. Grupy rolnicze przeforsowały cały szereg rezolucyj, mających na celu przysporzenie rolni-

kom poważnych sum ze skarbu państwowego. Uchwalono w tym kierunku aż 9 rezolucyj. Dyskusja na ten temat miała — niestety — i w Senacie charakter demagogiczny i nie wykazała zbyt wysokiego poziomu, jak np. przemówienie b. premiera Juliana Nowaka, omawiającego problem dojenia krów.

Polskie gospodarstwo leśne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Na wczorajszym posiedzeniu budżetowej podkomisji gospodarczej omawiano niezmiernie aktualną sprawę polskiego gospodarstwa leśnego, przyczem dyskusja skupiła się głównie około sprawy eksploatacji Puszczy Białowieskiej. Referent, poseł Żółtowski, dał wyraz obawie, czy kontrakt zawarty z firmą angielską w sprawie eksploatacji puszczy nie pociągnie za sobą zbyt dotkliwych szkód dla państwa. Na tem samym stanowisku stanął także przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli Państwa, sta-

wiając pozatem państwowej gospodarce leśnej szereg poważnych zarzutów, między innymi i ten, że ta firma angielska przebrakuje materiał, co powoduje poważne straty. Tartak państwowy w Czarnej Wsi dał 250.000 złotych strat. Wobec tego poseł Gruszka zaproponował, aby rząd dał na następne posiedzenie odpowiedź na sformułowane przez Najwyższą Izbę zarzuty, na co się zgodził min. Janicki, który stanął na stanowisku, że kontrakt zawarty z ową firmą angielską jest jednak dla państwa korzystny.

Anglia nie zamierza stwarzać bloku antisowieckiego.

Dotenie do stworzenia przyjacielskich stosunków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). „Izwestia“ ogłaszają wywiad z pełnomocnikiem Wielkiej Brytanji na temat powtarzanych przez prasę zagraniczną pogłosek o tworzeniu pod dyktando Anglii bloku antisowieckiego. Przedstawiciel Anglii miał oświad-

czyć, że wiadomości te są zupełnie bezpodstawne. Anglia bowiem nie tylko nie zamierza stwarzać bloku antisowieckiego, lecz przeciwnie dąży do nawiązania z Rosją stosunków przyjacielskich, czego dowodem jest, iż nie podejmuje żadnych

kroków agresywnych. Co się tyczy jednak podjęcia przez Anglię w najbliższym czasie rokowań w sprawie zawarcia umowy między Anglią a sołtami, oświadczył przedstawiciel Anglii, że nie jest mu wiadome, jakoby w tej sprawie miały być podejmowane jakiegokolwiek kroki.

AFERA NA JEDNYM Z BALÓW POZNAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). „Przegląd Poznański“ przynosi opis sensacyjnej afery, jaka się wydarzyła na jednym z balów poznańskich. Oto w następstwie tego, że kilku oficerów 15 p. u. Wielkopolskich zawiozło Marszałkowi Piłsudskiemu odznakę pułkową, uchwaloną zaraz po dekorowaniu pułku orderem Virtuti Militari, orzekł „Kurier Poznański“, że społeczeństwo powinno zbojkotować tych ułanów, względnie ich bal. Zaczęto więc wypisywać odezwy „do ludu poznańskiego“, aby omiął salę balową przez ten pułk przystrojony. Niemniej jednak bal się udał, a ulani zwyciężyli endeckich polityków z zapiecką.

ODZNACZENIE PROF. BALCERA I MECENASA OSUCHOWSKIEGO.

(Pat). W wykonaniu uchwały komitetu Rady naukowej Kasy im. Mianowskiego złożonych z przedstawicieli Polskiej Akademii Umioj., towarzystw naukowych Rzpłtej, uniwersytetów oraz politechnik. Prezydium komitetu wręczyło mecenasowi Osuchowskiemu dyplom „Honoris Causa“ w uznaniu jego zasług w popieraniu nauki w Polsce. Tą samą godnością obdarzono prof. Oswalda Balcera za jego zasługi dla nauki polskiej oraz jej organizacji. Jest to pierwsze tego rodzaju odznaczenie jakie Kasa im. Mianowskiego w ciągu 44 lat swego istnienia udzieliła.

PROJEKT USTAWY O ODSZKODOWANIACH DLA ROBOTNIKÓW SPIRYTUSOWYCH — ZALATWIONY.

Warszawa, 20. lutego (Pat). Sejmowa komisja skarbowa załatwiła z nieznacznymi zmianami projekt ustawy w sprawie odszkodowań dla robotników i pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy z powodu wprowadzenia w życie monopolu, stracili zajęcie.

Rozmaitości.

Nowa metoda ang. Tow. asekuracyjnego. Angielskie Towarzystwa asekuracyjne zaprowadziły zwyczaj bardzo chwalebny; oto każdy ze stałych klientów poddawany bywa badaniom lekarskim. Wynik konsultacji zachowuje się w tajemnicy przed Tow. asekuracyjnego, a służyć ma tylko w tym celu, aby osoby, u których lekarz stwierdził zarodek jakiejś choroby wcześniej już mogły przedsięwziąć kroki dla jej zwalczania.

(c) Olbrzymie bankructwo teatralne. Znanym londyńskim przedsiębiorcą teatralnym C. B. Chochran, zgłosił upadłość. Passywa jego wynoszą 107.000 funtów szterlingów. Jako charakterystyczna okoliczność należy zaznaczyć, że wierzyciele pana Chochran, pomimo tak olbrzymiej sumy długów, wyrazili mu pełne zaufanie oraz nadzieję, że zdoła się „wylubadać“ z kłopotu — oraz uchwalili odpowiednie moratorium.

Dymisja rządu Marksa.

Berlin, 20 lutego. (AW. Podczas ostatniego głosowania w Sejmie pruskim nowy gabinet Marksa otrzymał wotum nieufności.

Natychmiast po głoszeniu wyniku głosowania zabrał głos Marx i oświadczył, że podaje się do dymisji z całym gabinetem. W kołach parlamentarnych sądzą, że przesi-

lenie gabinetu w Prusach może wywołać również przesilenie gabinetowe w Reichstagu ponieważ stronnictwo centrum, na którym opiera się rząd Luthera, nie będzie życzyło sobie współpracować z partiami, które obaliły w Prusach Marksa.

Sledztwo w sprawie aresztowanego hr. Tolla.

Propaganda monarchizmu czy szpiegostwo?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Po szczegółowym sprawozdaniu dochodzenia, przeprowadzonego przez komisję polityczną, sędzia śledczy Jasiński zadekretował aresztowanie hr. Tolla, ks. Awałowa, bar. Tiesenhausena i towarzyszy. Chlebnikow miał być aresztowany razem z innymi, lecz w chwili wkroczenia policji do hr. Tolla nie znaleziono go tam. Ukrywał się

on, lecz wykryto go i osadzono w areszcie. Śledztwo idzie również w kierunku, czy uprawiali oni oprócz propagandy monarchistycznej szpiegostwo. Co do jednego z aresztowanych zachodzi bowiem podejrzenie, że działał on na rzecz dwóch państw ościennych, mianowicie Rosji i Niemiec. Ta ostatnia okoliczność wyplłynęła w ostatnich dniach.

Francja równie dobrze rozumie rolę Wisły, jak Renu.

Z obrad komisji dla spraw zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zagadnienia najwyższej polityki były wczoraj przedmiotem obrad komisji dla spraw zagranicznych, na której poseł Rudziński omawiał sprawę naszego stosunku do państw bałtyckich, wyrażając przekonanie, że sprawy Litwy i Gdańska mogą być dla nas zadowalająco uregulowane tylko w porozumieniu z Anglią. Poseł Kozicki starał się — jak zwykle — utrudnić sytuację ministrowi dla spraw zagranicznych i postawił mu niebezpieczne pytanie, czy minister przygotowuje się do zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa granic.

Poseł Reich poruszył mało aktualną chyba sprawę traktatu handlowego z Palestyną. Poseł Stroński zajął się sprawą Gdańska, zaznaczając to, o czem wszyscy wiedzą, że Anglija nie bierze na siebie odpowiedzialności za działalność Mac Donella. Dał też wyraz przekonaniu, że w sprawie projektowanego paktu gwarancyjnego między Francją a Anglią nie należy poddawać się pesymizmowi, gdyż Francja równie dobrze rozumie rolę Wisły jak Renu.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Sobota 21 o g. 3 pop. „Kopciuszek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota 21 o g. 7.30 „Cavalleria Rusticana“ i „Tajemnica Zuzanny“.

Niedziela 22 o g. 3 pop. „Halka“.

Niedziela 22 o g. 7.30 „Sen nocy letniej“.

Poniedziałek 23 o g. 7.30 „Lohengrin“ (ważne bilety zakupione w poniedziałek 16 bm.)

Wtorek 24 o g. 7.30 „Wesele Figara“ (50 pr. zniżki).

TEATR MAŁY:

Sobota 21 g. 7.30 „Proces rozwodowy“

Niedziela 22 g. 7.30 „Proces rozwodowy“.

Poniedziałek 23 g. 7.30 „Proces rozwodowy“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 21 o g. 7.30 „Radio — dziewczyna (50 proc. zniżki)

Niedziela 22 o g. 7.30 „Hrabina Marica“.

Poniedziałek 23 o g. 7.30 „Hrabina Marica“.

wanie tej operetki, o wysokiej wartości muzycznej i niezwykle interesującej treści spoczywa od szeregu tygodni w rękach pp. reżysera Kuligowskiego i kapelmistrza Womnarowicza. Nad bogatą oprawą choreograficzną pracuje baletmistrz teatrów p. Jan Cesarski. Ostatnią nowością repertuaru scen operetkowych, dotąd nie grana na scenach polskich, otrzyma w naszym teatrze zupełnie nową i wspaniałym przepychu oprawę dekoracyjno-kostiumową według projektu p. Zygmunta Balka. Obsadę rolę tworzą: Korabianka, Ryńska, Kuligowski, Kowalski, Sowiński i in.

„Halka“ narodowa opera Moniuszki ukaże się w niedzielę w teatrze Wielkim, na popołudniowym przedstawieniu.

„Jaś i Matgosia“ opera Humperdincka w opracowaniu muzycznym Karola Lewickiego i reżyserkim Tadeusza Łowczyńskiego ukaże się w połowie przyszłego tygodnia. Obsadę partii tworzą pp. Hinglerówna, Kasprowiczowa, Lubicz, Nahlkówna, Tęczarowska, Schütz.

Doroczne walne zebranie członków L. O. T. R. odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 18 w lokalu L. O. T. R. przy placu Strzeleckim (gmach straży pożarnej). Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków L. O. T. R.

Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę dnia 22 lutego w kinoteatrze Kopernik wygłosi o godz. 11 przedpołudniem prof. dr. Zdzisław Steusing wykład ostatni z cyklu zakażenia p. t.: O zakażeniu krwi z pokazem przeźroczny.

Odczyt. W niedzielę 22 bm. o godz. pół do szóstej wiecz. wygłosi p. Helena Żyrawska w szkole Kościuszki, Czarnieckiego i odczyt p. t.: „Hodowla kwiatów doniczkowych“. Wstęp wolny.

Towarz. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. o godz. 5 popo. w Pracowni Seminarjalnej prof. Abrahama (ul. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Czł. prof. Caro: Teoria przesileni gospodarczych; 2) Wybory nowych członków. Nagrody.

Obecna wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięknych została wobec dużego zainteresowania jakże wzbudziła przedłożona o tydzień t. zn. do dnia 25 bm. Zarząd Tow. ma nadzieję, że wiele jeszcze osób skorzysta z okazji zwiedzenia wystawy najznakomitszego mistrza grafiki w Polsce prof. Wyczółkowskiego. Wystawa obejmuje poza tem wystawy zbiorowe art. mał. Zygmunta Radnickiego, Marii Wodzickiej, Konstantego Mackiewicz. Wstęp 1 zł. dla młodzieży szkolnej 20 gr. (Omach Muzeum Przemysłowego). Przy wystawie otwarty jest Salon sprzedaży gdzie wystawione są do nabycia po przystępnych cenach obrazy znanych malarzy lwowskich.

Związek Muzyków - Pedagogów na swem Ogólnem zebraniu w dniu 7 bm. uchwalił podać do publicznej wiadomości co następuje: Minimum opłat za lekcje pozostaje niezmiennione do końca roku szkol. Równocześnie wzywa się tych członków, którzy pobierała wynagrodzenie niżej minimum, ażeby z dniem 1 marca to minimum osiągnęli. Nadto przypomina się że w myśl istniejących uchwał Związku uczniowie (względnie pracodawcy) winni zapłacić 50 proc. pełnej należności za miesiąc wakacyjne, a kwotę tę można rozłożyć sobie na dogodnie raty i wpłacać je już od 1 marca br. Związek Muz.-Ped. mając na uwadze płatność miesięcy wakacyjnych, nie podwyższył opłat za lekcje w III półroczu bież. roku szkol.

Pielgrzymka młodzieży szkolnej do Rzymu wyjeżdża ze Lwowa 2-go kwietnia przez Wiedeń Wenecję i Florencję, zabawi w Rzymie 11 dni. (wycieczka do Neapolu i Pompeji) i powróci przez Padwę i Tyrol do Lwowa 21 kwietnia. Pielgrzymkę prowadzi ks. kardynał Kakowski. Opłata 450 zł. Ostatni termin, w którym można na ręce ks. dr. Thulliego (Lwów ul. Dąbrowskiego 11) przesłać zgłoszenia upływa dnia 1 marca.

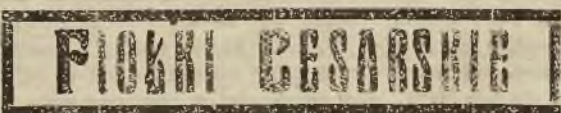
Akademia zbiorowa na temat: „Co działała samopomoc zjednoczeniowa dla lwowskiej młodzieży akademickiej“ odbędzie się w niedzielę 22

„Teatr Bagatela“. Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz baletu „Ferramors“. Początek o godz. 8.15.

Program Kasyna i Koła liter. art. na bieżący tydzień:

Sobota 21. bm. Wielki doroczny Kostjumowo maskowy bal.

P. Marija Truem, artystka teatrów francuskich, śpiewać będzie w teatrze świetlnym „APOLLO“ w czasie wyświetlania obrazu „Fiołki cesarskie“ począwszy od 25. b. m. 13558



Radio-koncerty

z całego kontynentu najlepszymi aparatami o dzienne od godz. 8 w. Wstęp 1 zł. „Sten“ pl. Kalicki 12

„Agri“ operetka Stephana ukaże się w teatrze Nowości w połowie przyszłego tygodnia. Oprac-

lutego o godz. 12-tej w poł. w sali Pol. Dom. Akad. fund. Herimanów przy ul. Królewskiej 7. Przemawiają akad. Diamond, Getter i Karniol.

W Przemysłu odbędzie się w niedzielę 22 lutego br. o godz. 7-mej wiecz. w sali magistratu odczyt zbiorowy na temat: „Czego chce młode Złodoczenie? Przemawiają red. M. Teitelbaum, Dr. S. Zausner, Stan. Rosenblum i Dr. H. Schlipper.

Z życia towarzyskiego. W sobotę dnia 14 lutego pobłogosławiony został w kościele św. Mariji Magdaleny związek małżeński między p. Julją Kiełbówną a p. Janem Bardasem reprezentantem firm kupieckich jugosłowiańskich.

Sekretariat Tow. Opieki nad zwierzętami miejski się przy ul. Wronowskiej 10 II. p. Godz. urzędowo od 4—6-tej.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie urządza w dniu 21 lutego br. w salach własnych przy ulicy Czarnieckiego 1 Wieczór kostiumowo-maskowy.

IV. Koncert dla młodzieży lwowskich szkół średnich odbędzie się w niedzielę 22 lutego br. o godz. 11-tej minut 30 przedpołudniem w sali Tow. Muz. W programie utwory Stanisława Moniuszki. Współdziałal przyrzekli: Wp. Z. Ciesielska śpiewaczka, p. R. Cyganik i p. S. Drabik artyści opery, Chór „Harfa“ (dyr. p. S. Kinałski). Amatorska orkiestra Stow. „Gwiazda“ (dyr. p. K. Abratowski). Prefekcję wygłosi ks. prof. H. Feicht.

Baczność Strzelcy! W niedzielę 22. bm., o godz. 10. rano, poufne zebranie przedwyborcze, w lokalu własnym (Zielona 7).

„Pan Zofikiewicz“, sztuka ludowa w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicz i Mellorowej, odegrana onegdaj z wielkim powodzeniem w Teatrze Małym przez Koło Dramatyczne Drukarzy Lw., powtórzona zostanie w niedzielę dnia 22 bm. w sali własnej, Piłkarska 18 Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Staraniem Kota dramatycznego „Skafa“ — w niedzielę dnia 22. lutego 1925 roku, w sali własnej, ul. Mickiewicza 1 28, „RÓŻA STAMBUŁU“ melodyjna operetka w 3 aktach J. Branmera i Alf. Grünwalda. Przedkład A. Klitschman. Muzyka L. Fafla. Reżyser: M. Wesolowski. Kapelmistrz: prof. A. Dąbrowska. Początek o godz. 6,30 wiecz. Po przedstawieniu Zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

DZIŚ, tj. w sobotę, o godz. 9-tej wieczorem, urządza Stowarz. „Skafa“ PIKNIK dla swych członków i wprowadzonych gości.

„Ciotka Karola“ na scenie Małego Teatru. Kółko amatorskie 19 pułku piechoty odegra w dniu 1-go marca o godz. 3 popołudniu arcywesołą komedię w 3 aktach „Ciotka Karola“. Cały dochód przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe, a zwłaszcza na powiększenie czytelnicy żołnierskiej 19 pp.

OSTATKI KARNAWAŁU W „GWIEZDZIE“ Dwa ostatnie Dancingi na pożegnanie karnawału urządza Stow. „GWIAZDA“ we własnej sali przy ulicy Franciszkańskiej w niedzielę 22 i we wtorek 24 bm. Początek tańców o godzinie 9 wieczór. Zaproszenia wyśle Zarząd w niedzielę i w poniedziałek wieczór. — 679

(!!) Ze spraw miejskich. Sekcja druga (skarbową) odbyła posiedzenie dnia 17. bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. dyrektora Terenoczego. Obecny był na niem prezydent miasta Józef Neumann. Uchwalono: 1) wypłacić p. Janowi Krzywoszyńskiemu 24 proc. nadwyżki za robotę przy stawianiu parkanu betonowego na cmentarzu Iyczakowskim; 2) wezwać Jana Srokowskiego do opróżnienia zajmowanego przez niego mieszkania służbowego w budynku akcyzy miejskiej pod 1 157 przy ul. Żółkiewskiej w terminie 3-miesięcznym tj. do 30. czerwca br.; upoważnić Syndyka miejskiego do wniesienia skargi sądowej przeciw Srokowskiemu o oddanie w mowie będącego mieszkania do bezskutecznego upływie

powyższego terminu; 3) wydzierżawić p. Karasińskiemu Tadeuszowi, dotychczasowemu dzierżawcy 2/3 części gruntu, położonego pod 1. 18 przy ul. Szymonowicza, cały obszar gruntu o powierzchni 2 morg., 571 sążni kwadratowych na warunkach dotychczasowych na jeden rok tj. od 1. listopada 1924 do 31. października 1925 za czynszem rocznym 270 zł.; 4) przyznać lekarzowi woterynaryjnym pp. Terleckiemu, Falkowi i Gregorowiczowi na czas pełnienia obowiązków służbowych w rzeźni miejskiej z policzeniem od 1-go stycznia 1925 r. dodatek za nadzwyczajne zużycie ubrania z powodu służby w kwocie 500 zł. rocznie, płatny w ratach miesięcznych; 5) wydzierżawić Kółku rolniczemu w Hołosku Wielkim na lat 6 tj. na czas od 1. stycznia 1925 do 31. grudnia 1930 realn. miejsk. w Hołosku Wielkim pod 1. 90 o łącznym obszarze około 380 sążni kwadratowych za czynszem rocznym w kwocie 100 zł. płatnym naraz z góry z tem, że Kółko rolnicze przeprowadzi budynek do stanu używalności i w tym stanie odda go z powrotem.

W sprawie utworzenia Wiekiego Lwowa uchwalono pozostać przy poprzedniej uchwale Sekcji drugiej tj. oświadczyć się za przyłączeniem Sygnówki i części Kozielnik a przeciw przyłączeniu całej gminy Bilohorszczy.

W dalszym ciągu uchwalono: a) zezwolić Izbie Stowarzyszeń rekodylniczych i przemysłowych we Lwowie jako właścicielowi realności lk 640 3/4 na zaciągnięcie w Kasie Towarzystwa Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie na hipotekę tej realności pożyczki w kwocie 300 tysięcy złot. i wydać Izbie Stowarzyszeń rekodylniczych i przemysłowych na jej koszt stosowną deklarację; b) przeprowadzić światło elektryczne w szkole żeńskiej i męskiej im. Konarskiego kosztem 2856 zł.; c) oddać w użytkowanie m. Zakł. elektr. na rok 1925 parcele lk 1766/2 1747/3 i 7959 obj. wól. 3321 Gm. m. Lwowa, położone około elektrowni na Persenkówce o powierzchni około 15 morgów 998 sążni kwadratowych oraz 7 części parceli 1766/2 o powierzchni 2000 m. kwadratowych na działki, względnie na pastwisko dla bydła funkcyjariuszy MKE, za czynszem rocznym 800 zł. płatny z góry; d) wydzierżawić Spółce „Brzuchowice“ część parceli lk. 879/I w Brzuchowicach o powierzchni około 1000 sążni kwadratowych na 1 rok tj. na czas do końca roku 1925 za czynszem rocznym 250 zł.; e) przyjąć do zatwierdzającej wiadomości rachunek chemika m. z dotacji za II. półrocze 1924 i udzielić mu absolutorium; f) upoważnić Departament techniczny do naprawy starego wozu rakarskiego kosztem 400 złot.; g) nie uwzględnić rekursów dr. Adolfa Menkesa i dr. Jakóba Goldhammera w sprawie wymiaru podatku lokatorskiego i wodociągowego; h) nie uwzględnić rekursu Gabriela Reislera w sprawie wymiaru podatku lokatorskiego i wodociągowego; i) przyznać urzędnikom straży pożarnej dodatek na umundurowanie z tytułu nadzwyczajnego zużycia przy pełnieniu służby w kwocie 566 zł. 68 gr. na raz na rok 1925; j) przyjąć do wiadomości sprawozdanie rachunków gener. zarządcy realności miejskich za IV. kwartał 1924; k) przyznać Towarzystwu Pań Miłosterdzia św. Wincentego a Paulo subwencję w kwocie 1500 zł. na prowadzenie kuchni dla ubogich; l) odmówić prośbie Studentów Politechniki lwowskiej o uwolnienie od opłaty gm. biletów wstępu na bal w dniu 4. lutego 1925, jako sprzecznej z postanowieniami statutu poboru podatku gminnego i t) przyjąć do wiadomości zamknięcie rachunkowe gminnego podatku od obrotu za lata 1922 i 1923 oraz sprawozdanie z podatku sylwestrowego na r. 1925.

(d) Apel do policji. Mieszkańcy Pohulanki tą drogą apelują do Komendy policji Lwów miasto, aby wydała polecenie podwładnym sobie organom zaprowadzenia spokoju i bezpieczeństwa na

Pohulance. Grasują tam różni osobnicy, którzy atakują przechodniów a domy mieszkalne obrzucają kamieniami, wybijając szyby i niszcząc dachy. Najwięcej atakowany jest dom pod nr. 15 a wyrostkiem tym przodują znani dobrze policjanci Pawłaczek i Stanisław Dworzak.

(d) Kradzież w banku. Wczoraj przy kasie w Banku Polskim z kieszeni Izaka Naumana skradziono 600 zł. Neuman jest buchalterem firmy S. Katz przy ul. Stanisława 1. 10.

(d) Zagadkowa śmierć dziecka. W fabryce zabawek „Mikro - Kosmos“ nagle w podejrzanym sposobie zmarło 3 - miesięczne dziecko Józefy Romanowskiej. Celem ustalenia przyczyny śmierci dr. Wernicki zwołał policję odstawił do Zakładu medycyny sądowej.

(d) Napad w sądzie. Marja Krakowiecka, zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego 28, bez powodu wczoraj w sądzie powiatowym napadła na Jana Małanycza, woźnego elektrowni, który tam urzędownie się zjawiał. Rozjuszoną Krakowiecką ledwie powstrzymano od ekscesów. Przyczyną napadu jest to, że mąż jej Grzegorz, motorowy tramwaju którego ona wraz z dziećmi pobła i wyrzuciła na bruk, został przez Małanycza przyjęty na mieszkanie. Epilog napadu tego rozegra się w sądzie.

(d) Ucieczka obłąkanego. Wczoraj W. Szymański eskortował do Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie niejakiego Mikołaja Letyka z Klebanowa koło Rawy Ruskiej, jako umyślowo chorego. Tymczasem Letyk zdołał mu zbiec we Lwowie. Jest on wysokiego wzrostu, ciemny blondyn, a u prawej ręki brak mu wielkiego palca. Ubrany był w buty, czarną kurtkę i siwy kaszkiet.

(d) Aresztowania. Za kradzież pakunku z drożdży aresztowano Leopolda Soche, liczącego lat 14, notowanego złodzieja. — Za włamanie się po ulicach miasta zostali aresztowani: Leon Zarzycki, Antoni Budziński, Bazyli Pic i Helena Dziedzińska.

Odnaczenia krajowego przemysłu. Największa w kraju parowa fabryka wyrabiająca ogień znaną z dobroci pasty „Zorza“ została wyróżniona na wystawie hygienicznej w Brukseli z pomiedzy wszystkich współubiegających się firm zagranicznych najwyższą nagrodą tj. wielkim złotym medalem z krzyżem honorowym. 9062.

Zemsta służącej.

(d.) Wczoraj w realności przy ul. Jachowicza 1. 19 zaszedł wypadek ograniczenia osobistej wolności chlebobawczyni, dokonanego w piwnicy przez służącą. Mianowicie w kamienicy tej mieszka Józef Feller, u którego była zajęta jako służąca nieśmieszka Józefa N. Ponieważ „Józia“ lubiała też od czasu do czasu coś „zabrać“ nieswojego, a należącego mianowicie do jej pani, ta ostatnia wydalła ją ze służby. Ale Józia znalazła inną posadę, na nieszczęście w tym samym domu. I od tego czasu z zemsty postanowiła ona robić psoty swej dawnej chlebobawczyni.

Kiedy wczoraj Fellerowa zeszła z nową służącą Zosią do piwnicy, Józia podążyła za nią i zamknęła na klucz drzwi wchodowe, tak, iż Fellerowa nie mogła wydostać się na zewnątrz. Musiała ona przebywać przeszło pół godziny w tym mimowolnym areszcie, gdy dopiero na jej wołanie i stukanie zjawił się dozorca domu Jan Jelinek i uwolnił ją wraz z służącą.

Sprawa tą zajęła się policja.

Krwawa zemsta odpalonego.

Zabił ojca swojej narzeczonej i ciężko zranił narzeczoną i jej matkę.

(b) W Calone-Riconart, we Francji rozegrała się onegdaj krwawa tragedia, której bohaterem jest Aleksander Rzogola, Polak. Rzogola mieszkał u państwa Hoffa i zalecał się do ośmastoletniej córki Walentyny. Wszystko szło początkowo składnie, naraz p. Hoffa dowiedzieli się, że Rzogola nie nosi się wcale z poważnymi zamiarami i prosili go, aby przestał przychodzić do ich domu.

Ale Rzogola nie chciał ustąpić i napisał list, grożąc zemstą. I zemstę tą wykonał. Pewnego wieczora zaczął krążyć do-

koła domu państwa Hoffa i strzelił do okna z rewolweru. Pan Hoffa wyszedł z domu do ogrodu. Wtedy Rzogola strzelił do niego dwukrotnie, kładąc go trupem na miejscu. Następnie wpadł do domu i położył trupem matkę narzeczonej. Po długich poszukiwaniach znalazł swoją narzeczoną i strzelił do niej dwukrotnie raniąc ją ciężko w brzuch. Kiedy syn państwa Hoffa pobiegł do sąsiadów po rewolwer i wrócił do domu, zastał już same ofiary i Rzogolę, który usiłował popełnić samobójstwo. Wtedy strzelił do niego i położył go trupem na miejscu.

Tajemniczy hypnotyzer w Rzymie jest Persem.

Zahypnotyzowany właściciel magazynu. — Oliwkowy gość. — Liczne sprawy. — Scena ze świadkiem. — Aresztowanie. — Zeznania na policji.

(b) Sensacja, jaką wywołały nadużycia egzotycznego hypnotyzera w Rzymie, przybiera coraz większe rozmiary. Po dwu tygodniach poszukiwań udało się w końcu policji przychwycić tajemniczego gościa i osadzić go w aresztach. Jest nim Pers. Nazwisko narazie nieznane.

Egzotyczny hypnotyzer ma na sumieniu cały szereg sprawek z wymuszeniem, popeinonych w Rzymie.

Pewnego wieczora właściciel magazynu z materiałami przy placu Umberto 1 w Rzymie zamykał swój sklep, gdy do wnętrza wszedł gość. Nie mówiąc ani słowa, dziwny gość o cerze oliwkowej, o wybitnie orientalnym typie i okularach oprawnych w złoto, zaczął wybierać materje. Potem podał właścicielowi banknot 1000 lirowy. Właściciel chce mu wydać 850 lirów. Ale czuje nagle, że się dusi. Pokonując słabość daje gościowi 1050 lirów. Gość chowa to do kieszeni i wychodzi. Po chwili właściciel odzyskuje panowanie nad sobą i stwierdza, że brakuje mu 200 lirów. Rozpacz. Dziwne podejrzenia. Ale już jest zapóźno.

Upłynęło kilka dni. Do policji zaczęło się zgłaszać coraz więcej ludzi paszkodowanych i obrabowanych z pieniędzy przez ta-

jemniczego gościa. Policja szuka, ale bezskutecznie. A tymczasem gość uprawia dalej swój proceder.

Zaatakował w końcu pewnego rzeźnika. Kupuje od niego za 18 lirów mięso, płaci mu banknotem tysiąclirowym i odchodzi z zyskiem 200 lirów.

Ale scena u rzeźnika miała świadka, który widział, jak rzeźnik oddawał drżącą rękę gościowi cztery banknoty po 50 lirów więcej. Więc poszedł za nim i zaczął go śledzić.

Człowiek o cerze oliwkowej udaje się do następnego sklepu, chcąc kontynuować swój proceder, kiedy śledzący go świadek chwytą go za kołnierz. Jest to agent policji.

W komisariacie tłumaczy się egzotyczny hypnotyzer zapomocą mimiki. Nie zaprzecza swoim oszukańczym praktykom. Wzywają tłumacza. Okazuje się, że tajemniczy hypnotyzer jest Persem. Zbudowany jest jak atleta. Stąd jego siła woli. Z zawodu jest akrobatą.

Oskarżony jest o cały szereg oszustw nietylko w Rzymie, ale również w Medjolanie. Policja bada jego sprawę z niezwykłym zainteresowaniem.

Kronika karnawałowa.

Reduta Artystyczna w sobotę, dnia 21. bm. w salach hotelu Krakowskiego, organizowana przez grono artystów opery, dramatu i operetki teatrów miejskich, wypadnie nadzwyczaj świetnie, zawdzięczając Komitetowi Reduty, który od szeregu dni pracuje nad tem, aby zabawa, ostatnia w bieżącym karnawale, pozostawiła jaknajmilsze wspomnienia między licznymi uczestnikami reduty. Komitet obmyśla wiele niespodzianek, zaś między niemi loterię fantowa, konkurs najpiękniejszej maski i wiele innych. Do tańca bez przerwy przygrywać będą dwie orkiestry. W dniu dzisiejszym zostanie zamknięta lista wydawanych zaproszeń — pozostałe zaproszenia wydawane będą do godziny 8 wieczorem w Komitecie Reduty (Teatr Wielki, I. piętro).

Bal naftowy urządzony staraniem Koła „Oświeczeni-Naftowego“ stud. Polt. Lwów, odbędzie się w niedzielę dnia 22. bm. w salach Ogniska Oficerskiego (ul. Fredry 1).

Ognisko Oficerów we Lwowie urządza we wtorek 24. lutego br. o godz. 20 (8 wieczór) w salach własnych, ul. Fredry 1 Ostatni Wieczór Karnawałowy.

Dziesięć lat więzienia za trzymanie ręki w kieszeni.

W Cleveland, w godzinach wieczornych niejaki Horacy Hiner na widok przechodzącego znajomego zatrzymał swój samochód. Obydwaj przystanęli na chodniku, zajęci rozmową. Wtedy podszedł do nich nieznajom-

my mężczyzna i poprosił o jałmużnę, zapewniając, że nie może dostać pracy. Przytem nie groził bronią, le z miał jedną rękę ukrytą w kieszeni.

Hiner z obawy, że nieznajomy lała chwila wydobędzie rewolwer, rzucił mu dolara, odjechał i na najbliższym posterunku opowiedział policjantowi przygodę, przyczem dokładnie opisał powiercność żebraka. W godzinę potem policjant w pobliskiej kawiarni ujął młodego człowieka, nazwiskiem Roberta Hanbyego, który nie zaprzeczył, iż żebrał, przynagony głodem, a rękę trzymał w kieszeni, ponieważ mu ziębla.

W kawiarni wypił dwie filiżanki gorącej kawy, a w kieszei miał jeszcze 90 centów reszty z owego dolara.

Pociągnięty do sądu za użycie przy żebraniu gestu gr. żby, Hanbye został skazany na dziesięć lat więzienia.

MIECZYSLAW TERLECKI.

Śniło mi się raz dziewczyno

Śniło mi się raz dziewczyno,
Żeś Ty moją była,
Żeś na piersi mej płomiennej
Swą główkę złożyła,
Żem ja tuż głowę moją
Na śnieżnym Twem tonie,
Patrzył w cudną postać Twoją
I w czarnych ocz tonie.
Ze mówiłaś do mnie „Drogi
Kocham cię nad życie“...
Czułem dreszcz rozkoszy błogi,
Serca Twego bicie.
Śniło mi się też dziewczyno,
Że byłaś królewna,
Żem przyciskał do swych piersi
Twą postać powiewną.
Że ja pawie pióra miałem
I zbroję z puklerzem,
Że być Tobie przysięgałem
Twym błędnym rycerzem.
Żem w złudzeniu pieścił miłem
Ust Twoich korale,
Lecz gdy ze snu się zbudziłem,
Nie było Cię wcale!

Lwów, w styczniu 1925.

Nowa taryfa lekarska.

W porozumieniu z Izba lekarską ustaliło Włodzkie Towarzystwo Lekarskie wysokość honorarjów lekarskich nową taryfą, zostawiając przytem lekarzowi swobodę obniżenia tej taryfy aż do leczenia bezpłatnego, a z drugiej strony zawiązania umów z chorymi o honorarja wyższe, niż w taryfie.

Oba kierunki swobody są najzupełniej słuszne, gdyż o ile nowa taryfa wydaje się niską większością lekarzy, o tyle wydaje się wysoką większością pacjentów. Poza nielicznymi dorobkiewiczami powojennymi zbiedniało społeczeństwo; zbiednieli zarówno chorzy, jak lekarze. Dawniej chodził do lekarza było niejako modą, wyrazem dobrego tonu; dziś nie leczą się nawet ludzie naprawdę chorzy, bo niemają za co. a lekarze przecie żyć muszą, i to żyć na stopie odpowiedniej swemu stanowisku. Drugą przyczyną tego bojkotu medycyny jest drożyzna środków leczniczych i uważanych często za niezbędne wyjazdów na kurację.

Radą na drugą z tych przyczyn byłoby stosowanie „praxis pauperum“ w jak najszerzej mierze i to nawet u chorych, którzy przed wojną czuliby się dotknięci takim rodzajem ordynowa-

Wczorajsza premiera w kinie LEW czarowała widzów

gdzie wyświetlano dramat miłości w 7 aktach

„Pieśń miłości tryumfującej”

13460

W gł. roli czarująca piękność NATALJA KOWANKO i J. ANGELO. Cuda techniki zdjęć. Egz t zm I djl. Czarna magia, Niebawale akcesorja wystawy. Film, jakiego jeszcze nie było.

KINO „LEW”**Proces o miliardowy spadek.**

Proces z rządem francuskim. — Spadkobierca, przeciw któremu występuje król. — Prawnik, zjawiający się po 150 latach. — Nieprzychylny horoskopy.

(?) Pod adresem ministerstwa sprawiedliwości we Francji wpłynęła skarga właściciela dóbr z Bayonne'y, monsieur Dumasa, który tytułem należnego spadku domaga się całego kompleksu pałaców i domów, położonych w najwytworniejszej dzielnicy Paryża.

Proces tego pana z rządem francuskim już się rozpoczął. W dobry wynik wierzą tylko on sam i adwokat, któremu wypacił wysokie honorarium jako a conto za prowadzenie tego procesu, przypominającego fantastyczny romans z watastatu literackiego Dumasa, autora „Hrabiego Monte Christo”.

W roku 1778 umarł w Paryżu najbogatszy podówczas obywatel paryski Benois Dumas. Był on właścicielem całego kompleksu domów, gdzie obecnie mieści się plac Wielkiej Opery. Ten plac i te domy stanowiły zaledwie część majątku tego francuskiego Krezusa. Posiadał bowiem kilka pałaców w okolicach Paryża i... najpiękniejsze damenty, spamiętał przedzany pałac i gotówkę w bankach. Skarby te darował mu brat, który w Indjach dorobił się olbrzymiego majątku i tam zycie zakończył.

Benois Dumas umarł nagle. Ponieważ był starym kawalerem i nie słyszano nic o tem, akoby miał jakich krewnych, majątek jego wobec braku testamentu i prawego dziedzica, przypadł według litery prawa magistratowi paryskiemu i skarbowi państwa po połowie.

Wtem zgłasza się pewnego dnia spadkobierca w osobie niejakiego pana Benois. Pan ten przed sobą dokumenty, które rzeko-

mo miały dowieść, że rodowe nazwisko jego krewnego Benoisa Dumasa, brzmiało Benois, a on sam jest jedynym, prawym dziedzicem jego majątku.

Rozpoczął się proces spadkowy. Król Ludwik XVI., który żywo zainteresował się tym procesem, postanowił pokrzyżować plany pana Benois i skonfiskować majątek paryski go Krezusa na rzecz skarbu państwa. Poruczył też dwóm tajnym agentom, aby wysłędzili przeszłość spadkobiercy. Detektywi dowiedzieli się wnet, że pan Benois jest oszustem, że siedział już nawet lat kilka w aresztach, a właściwe jego nazwisko brzmi Petilot.

Benois został aresztowany i skazano go na dożywotnie roboty w Cayenne. Król Ludwik XVI. skonfiskował majątek Benoisa Dumas dla siebie. Zamki, leżące w pobliżu Paryża, król darował wspaniałomyślnie księciu orleańskiemu.

W trzy lata później wybuchła rewolucja francuska. Król Ludwik XVI. został ścięty. Nadeszły rządy Jacobinów, potem wystąpił Napoleon, nowe cesarstwo, małe rewolucyjki, okres restauracji Bourbonów, drugie cesarstwo, a w końcu trzecia republika.

Przed dwoma laty zjawił się Benois z Bayonne, aby dóbr swojego przodka, które od owego czasu sto razy zmieniły już swego właściciela, zażądać z powrotem.

Proces ten ma się już wkrótce rozstrzygnąć. Wynik z góry już przewidziany.

Monsieur Benois straci jeszcze kosztą procesu — twierdzi prasa paryska.

Biskupi niemieccy przeciw nowej modzie paryskiej.

Biskup z Sarzebruck wykłina Niemki, ubierające się jak Paryżanki.

(b) Biskupi niemieccy rozpoczęli bardzo energiczną kampanię przeciw modzie kobiecej, pochodzącej z Paryża. W tym celu urządza wiece i zebrania, na których gani Niemki za uleganie kaprysom mody paryskiej „okrywającej hańbą niewiasty niemieckie”.

Na jednym z tych zebrań, w którym brało udział kilka tysięcy kobiet, biskup —

Sarzebruck Echelmeyer i Bangart, proboszcz z Malstat wygłosili zawzięte mowy przeciw modzie paryskiej. „Kobieta niemiecka nie powinna naśladować Paryżanki” — wołał pangermanista.

W tym kierunku została też uchwalona odpowiednia rezolucja. Agitacja biskupów niemieckich ma charakter wybitnie antyfrancuski.

ma. Być może także, że faktycznie przeceniamy wartość różnych reklamowanych specyfików zagranicznych i wartość leczenia klimatycznego lub kąpielowego, wreszcie wartość różnych naswietlań przyrządami, będących przecie jeszcze w stadium eksperymentów.

Pierwsza z przyczyn, zubożenie ogólnie, nie da się usunąć żadną taryfą, bo żadna nie zdoła pogodzić interesu pacjenta z interesem lekarza.

Istnieje nadto jeszcze trzecia przyczyna, która wygląda na dość ściśle z pierwszą związaną. Ale to tylko pozornie. Jest nią coraz to liczniejsze odwracanie się chorych od medycyny urzędowej, a szukanie ratunku na leczeniu pozamedycznym. Ludzie powojenni stracili znaczną część wiary w dogmaty przedwojenne, a poszukują nowych prawd, nowych wartości. Wszelka cudowność i tajemniczość przemawia im do przekonania więcej,

niz najprostszym pewnik naukowy. Okultyzm jest dziś dla ogółu nauką bardziej ścisłą niż którykolwiek przedmiot wiedzy oficjalnej. Nie wierzą już, że leczenie magnetyczne polega na sygestji i hipnozie, lub, że zioła zawdzięczają swe własności lecznicze alkaloidom.

Tego prądu, tego zwrotu powszechnego, nie doceniać nie należy, a tem mniej go lekceważyć, lub represjami chcieć go zdusić. Owszem, należy go ująć w ręce i nagiąć w łożysko właściwe. Magnetyzerzy i lecczący ziołami mogą stać się pomocą bardzo cenną medycynie oficjalnej, bo zdołają jej przywrócić zaufanie ogółu. Zamiast tedy iść przeciw nim i przeciw społeczeństwu, należy włączyć ich w opiekę, jak się bierze w opiekę felcerów i techników dentystycznych a wtedy będą narzędziem cennym i sprawnym.

Swit.

Humor zagranie nr. 7.**PROHIBICYJNI AMERYKANIE W PARYŻU.**

— Co, „Bar amerykański”?... Nie wchodzimy, dostaniemy tam tylko napoje higieniczne!... („Le Matin”, Paryż.)

Wieści z Żółkwi.

(Ud naszego korespondenta).

Nlece lotrzyków wybryki. — Zjazd pedagogiczny. — Pożar w czas zażegnany.

Żółkiew, w lutym.

(l-y). Rozmaite draby miejscowe, alkoholicy, apasze, kandydaci na bandytów i włamywaczy a zarazem osławione „organom bezpieczeństwa” aż nazbyt znane indywidualia z pod ciemnej gwiazdy niepokoją mieszkańców Żółkwi ulicznymi ekscesami nocnymi.

Z wieczora ustępować trzeba rozpleającym się opojom z choźników, by uniknąć awantur, później zaś, gdy ludzie pracy pogrążeni bywają we śnie, „rycerze” powyżsi, po orgjach w lokalach szynkarskich wybijają ludzkom szyby w oknach parterowych mieszkań frontowych w samym śródmieściu a nawet osmielają się włamy-

Maks Linder największy komik świata wy-
stępuje obecnie w kinofafrze **Grażyna**

w najdrastyczniejszej, pikantnej komedji w 6 akt. p. t.

13551

Siedm lat nieszczęść

Koniec świata, którego nie było.

Zwarjowany „prorok”. — Przygotowania do sądu ostatecznego. —
Gabrielu „przyjdź”. — Zawód. — Fatalne skutki masowego obłędu.

Od wielu już tygodni czyni Robert Reidt, z pochodzenia Niemiec, obecnie Amerykanin, rozliczne przygotowania do powiadanego przez niego końca świata.

Program końca świata brzmiał następująco: w nocy z ubiegłego piątku na sobotę nastąpi ostateczny kres ziemskiego życia. Zwolennicy ruchu zostaną przez nadziemską moc porwani w górę i uratowani od zagłady. Wraz z Reidtem siadają oni okrakiem na chmury i prz budzą się aż w nowym lepszym życiu. Widownia tego lepszego życia miał być według przepowiedni wierzchołek góry San Diego w Kalifornji, a stamtąd nastąpić powinna była już definitywna jada niebieska. Jeszcze w ostatnim dniu prz jeździł przez ulice Booklynu automobil, oklejony plakatami z napisem: „Bądźcie gotowi na dzień ostateczny! Specjalne wozy wyznawców Reidta objeżdżały ulice różnych miast i próbowały robić nastrój dla końca świata. Widzom tych wozów było wprawdzie nieco trudno uwiżyć, by sąd ostateczny objawiał się właśnie przez czary, namytych od wieków negrów i dzieci rozmaitego wieku, ale skoro tysiącletnie państwo miało zginąć, nie można ostatecznie wiedzieć, jaka rola przypadnie w zaświatach negrom i dzieciom.

Naturalnie nie wypowiedział się prorocy Robert zupełnie dokładnie. Kilka godzin nie gra ostatecznie wobec nieskończoności żadnej roli. Wskutek tego zostawił on sobie i swym zwolennikom małą furtkę otworzoną. Na wszelki wypadek.

Koniec świata miał więc wskutek tego zacząć się tylko w sobotę, a do końca katastrofy mogło upłynąć jeszcze siedm dni.

No, bo przecież odległość od nieba do naszej ziemi jest tak wielka, że nawet Pan i Jego aniołowie nie mogą tej przestrzeni odbyć bez przysiółków, będą więc po drodze zatrzymywać się na rozmaitych innych

gwiazdach i tam żyjących pobożnych ze sobą także zabierać. Tylko w ten sposób będzie możliwe zebrać na górze San Diego wszystkich pobożnych ludzi z całego świata.

Ni po ożni natomiast znajdują śmierć. Albowiem deszcz gwiazd, meteorów i kamieni spadnie na ziemię i przysypie ich.

Reidt z ołaj w ostatnim dniu ogromne zebranie i skoro wierzące owieczki już były zgromadzone, wysąpił uzbrojony w ogromny megafon, skierował go w kierunku nieba i zwał: „Gabrielu, jesteście gotowi! Przyjdźcie Gabrielu!” Gabriel jednak widocznie uważał, że osobisty czas jeszcze nie nadszedł. Albowiem gdy świat nazaj trz się zbudził, nie znalazł go; nikt na San Diego i nikt nie skonstatował, by jego kości były wskutek mających spść gwiazd i kamieni — rozilte.

Mi w Euroie przyjmujemy ten hubug sekciarzy z pogardliwym wzruszeniem ramion, ale nie trzeba zapominać o tem, jakie ogromne niebezpieczeństwo leży w systematycznej propagandzie religijnej obłąkania. Co sprawiła obłąkańcza propaganda oberta Reidta, — można będzie dopiero z biegiem czasu sprawdzić. Już jednak teraz możemy porządkem stwierdzić ogromne rozmiary katastrofy, jaką sprowadził Robert Reidt. Masowe bowiem samobójstwa, jakie w ostatnich czasach grasowały wprost w Ameryce, — specjalnie w ostatnim tygodniu przed zapowiedzianym końcem świata — zostały spowodowane — jak to z pozostałych listów wynika — obawą przed strasznym końcem świata. W niemiłej licznych wypadkach pozbywali się ludzie lekkomyślnie swych majątków, by w podróży na tamten świat nie być obciążonym dobrami ziemskimi, Narzeczeni, których słub naznaczeni byli w dalszej przyszłości po końcu świata, pocieszyli się przed katastrofą zadatkami na... spokój duszy. Albowiem za nami już koniec będzie. J. R.

wać całe przesła parkanów w ulicach pryncypalnych.

Sceny takie miały w tych dniach miejsce na ulicy Żółkiewskiego i Lwowskiej.

Apele, skierowane przez poszkodowanych do policji miejskiej i do posterunku PP. o wysyłanie nocami patroli policyjnych w obrębie miasta, pozostały bez skutku. Miejscowe urzędy policyjne tłumaczą się brakiem odpowiedniej ilości posterunkowych.

Zwracamy uwagę okręgowej Komendy PP. na konieczność wydania odnośnych zarządzeń, albowiem napady nocne, włamania i kradzieże skutkiem braku całonocnych stałych patroli policyjnych na ulicach, choćby tylko główniejszych, nie przestają dawać się srodze Żółkiewianom we znaki.

W sali konferencyjnej szkoły wydz. męskiej obradował zjazd Kółka pedagogicznego. W nie-

obecności inspektora szkolnego p. Haupta, który wyjechał w sprawach urzędowych do Lwowa, przewodniczył zebraniu nauczycielskiemu p. Jan Mayer, dyrektor szkoły w Żółkwi. Obecnych było na zjeździe około 70 sił nauczycielskich z różnych gmin tuł powiatu.

Na porządku dziennym były lekcje praktyczne przeprowadzone w następującym porządku: p. H. Mazurkówna „O Kościuszcze”, p. Grabska „O sówie jako ptaku drapieżnym” i p. Wojski „O ziemi Kujawskiej”. Następnie po przerwie południowej kolej przysła na referaty. I tak p. Żurakowska podała uwagi, dotyczące nauki geografii i historii w szkole powsz; p. J. Peleński o nauce przyrody a p. Husakowski o higjencie szkolnej.

Po dyskusji nad referatami Kółko podzieliło się na dwa oddziały. Do zarządu pierwszego wybrano przewodniczącym p. J. Mayera, zastępcą

przew. p. M. Husakowskiego a sekretarzem p. Gogujewicza.

W Kółku drugim na przewodniczącą powołano dyrektorkę S. M. Loreteę Siekierzyńską a na zastępcę przewodn. p. Jankiewicza z Macoszyna.

Onegdaj w nocy miejski dzwonek pożarowy zaalarmował (o godz 10) mieszkańców wieścią o pożarze. Był to ogień kominowy na szczęście w domu parterowym Friedmana, zwanego także „Bes'ider” przy ul. Lwowskiej.

Plonienie z zajętej w komnie sadzy przedostały się na dach, gontami kryty i tylko natychmiastowa pomoc domowników i sąsiedztwa zapobiegła wybuchowi większego pożaru.

Gdy po chwili zjawiała się straż ogniowa z sikawką (dość szybko) — ogień był już ugaszony.

Kominiarz odnośnej dzielnicy nie przestrzega obowiązku dokładnego i dość częstego czyszczenia kominów głównych w domach, co powoduje częste ognie kominowe a tylko szczęściu przypisać należy, że nie przybrały one dotychczas rozmiarów groźnych dla gęsto rozszaniych domostw niskich, zbudowanych z materiału łatwo zapalnego.

Pożarochy u firmy NACHT ul. Wschodniej 11 —
Witamini — bo wchód p z s. — 593

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

„Pogoń I A — Pogoń I B”.

Zawody między powyższymi drużynami rozegrane z stałą na boisku LKS. „Pogoń” w dniu 22 lutego (piątek) o godzinie 11:30 przedpołudniem. Blższe szczegóły podadzą ai sze.

(rs) Sezon wiosenny rozpocznie się we Lwowie w niedzielę. Zainicjują go zawody Lechji z Hasmonęą na boisku Hasmonęi o godzinie 2:00 popołudniu. Zawody te będą bardzo interesujące ze względu na równe szanse obu drużyn.

Na wiosnę program zawodów footballowych w Polsce przedstawia się interesująca, gdyż czołowe kluby przystąpią do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Do zawodów tych staną: dotychczasowy mistrz Polski Pogoń, Wisła krakowska, Polonia warsz., Warta poznańska oraz L. K. S. i te kluby zaciokle walczyć będą o palmę pierwszeństwa i tytuł mistrza, prócz nich zaś słabsze drużyny, które zdobyły mistrzostwa okręgow: Wilno, Lublin, Toruń i Górny Śląsk. Z tych mistrz górnośląski będzie najpoważniejszym przeciwnikiem.

Pozatem we Lwowie ukaże się szereg drużyn wiedeńskich, węgierskich i innych zagranicznych. Także do Warszawy zjechać mają Amatorzy, Rapid i M. T. K.

Ze sceny.

Verdiego „Trubadur” podziela na naszej scenie smutny los całego szeregu oper, które mocą faktu znajdują się i znajdować się powinny w naszym repertuarze. Wznawiany raz na jakiś dłuższy okres czasu, niedostatecznie przygotowany „idzie” na przekór wszelkim innowacjom według raz ustalonego bardzo dawnego scenariusza, choćby ze względu na to miał nawet razić w najwyższym stopniu niestaramością układu. Dość zacytować scenę wśród gór B'skajskich, w czasie której Azucena opowiada tragiczne dzieje swej matki, by pojąć, jak bardzo mało wagi kładzie się na wyreżyserowanie całości. Pomijam fakt, że cała banda cyganów nie słucha opowieści i zan-

Z dziedziny mody.

Stateczność mody. — Dbałość o zachowanie estetycznej linii. — Płaszczki jedwabny. — Kostjum angielski. — Suknia płaszczowa.



(?) Moda przestała być kapryśna i przypomina elegancką, wytworną damę.

Żadnych nagłych zmian, przeskoków, wpadanie z jednej ostateczności w drugą, lecz pewne stałe zachowanie zasadniczej formy. Tą zasadniczą formą jest dbałość o zachowanie estetycznej linii, sylweta winno być wysmukłą, ozdoby nie przesadzone.

Oglądając najświetniejsze kreacje mody paryskiej, wydaje się na pozór, że prawie nie ma zmian. Dalej są modne kostjumy tailleur, suknie płaszczowe i kożuchowe.

Lecz przypatrzmy się lepiej, a dostrzeżemy, że w tej zasadniczej formie jest pe-

wne indywidualizowanie. Szczegóły są odmienne i to nadaje każdej kreacji z osobną wdzięk nieuchwytny, właściwy modelom paryskim.

Rycina nasza przedstawia trzy takie kreacje.

I. Płaszcz z czarnego jedwabiu, marszczony z boku, przybrany pasami z aksamitu i gronostajami.

II. Angielski kostjum, przybrany taśmą jedwabną i wielkimi guzikami.

III. Suknia płaszczowa z crepe cordeau w kolorze brzozyowym, udrapowana z boku, spięta klamrą emaljonowaną.

ki, nie mogę jednak pominać milczeniem faktu, że sam Maurico spaceruje po scenie nie uważając zupełnie na opowiadanie. I takich nonsensów scenicznych jest sporo. Można się temu dziwić i nie dziwić. Jeśli się oparę wprowadza na scenę raz jakiś dłuższy okres czasu i tylko w wypadku

czyjeś gościny to i trudno pomyśleć o starannem przygotowaniu jej (nie wedle szablonu)... w ostatniej chwili. Tyle uwag ogólnych!

W „Trubadurze” przypominała się w roli Leonory p. Erazna Kopaczyńska. Artystkę tę pamiętam z czasów, gdy pojawiała się na naszej

scenie częściej. Była i pozostała siłą bardzo użyteczną, pojmującą swe zadania bardzo sumiennie, staranną w opracowaniu scenicznem swej roli i w pięknych świadczeniach wokalnych. Te walory uplastyczniła również jej onegdajsza kreacja. Z ensemblu artystów, którzy w operze wystąpili na plan pierwszy wybiła się p. Green, która w roli Azuceny była pod każdym względem doskonałą. Scenicznie silna w wyrazie, głosowo dysponowana znakomicie przykuwała widza-słuchacza do siebie. P. Dolnicki w roli hr. Luny był zupełnie na miejscu i jako solista i filar ensemblu. Pozostali artyści wywiązali się ze swoich ról dość poprawnie, jakkolwiek widocznym było, iż kładą więcej wagi na śpiew, niż na grę sceniczną. Te ostatnią uwagę odniosłbym specjalnie do p. Ignacogo Manna, który powinien koniecznie swe produkcje wokalne oprzeć o poprawniejszą i bardziej wyrazistą grę.

Prof. Lesław Jaworski.

Z kraju.

Jak wygląda oszczędność kolejowa dowodzi obraz działalności służbowej kolejowego sygnalomistrza w Turcji czyli redukcja w praktyce.

Za czasów zaborczego państwa austriackiego kreowano w Turcji posadę sygnalomistrza. Wówczas był ruch na linii kolejowej Sambor—Sianki w dzień i w nocy ze względu na stosunki handlowe z Węgrami bardzo ożywiony, wówczas istniały na całej przestrzeni dzwonniki sygnałowe na każdej budce zwrotniczej, na stacjach i na każdej strażnicy na przestrzeni telefony a na przejazdach drogowych rampy, które wymagały rzeczywicie sygnalomistrza i ślusarza. Obecnie zaś skoro te wszystkie przyrządy orientacyjne zniszczono a pozostawiono jedynie w znikomej ilości telefony, agendy sygnalomistrza zniknęły tak dalece, że załatwić je można dorywczo. Podczas gdy dawniej posiadał sygnalomistrz laboratorium w starym wozie kolejowym w Turcji i spełniał zupełnie dobrze swoje obowiązki, obecnie przy znacznym zmniejszeniu się jego agend, posiada aż 2 laboratoria, zaopatrzone przez skarb kol. w węgiel i naftę, co oczywiście koliduje z ogólnym systemem oszczędnościowym.

Również nie odpowiada ideał oszczędnościowej obojętności, że gdy dawniej przy szerszym zakresie działania zajęty był u sygnalomistrza prócz ślusarza robotnik tylko od wypadku do wypadku, obecnie jest on stałe przydzielony, chociaż jak wykazano, agendy uszczupliły się co najmniej o trzy czwarte części.

Ponadto naprawa laboratorium w drugim starym wozie naraziła także skarb kolejowy na znaczny wydatek, chociaż poprzednio za czasów zaborczego państwa austriackiego wystarczało jedno laboratorium.

Wprost niezrozumiałą jest rzecz, dlaczego skarb kolejowy, nawołujący na każdym kroku do oszczędności i redukcji pracowników, o ile się tylko da, w danym wypadku trwoni pieniądze i świeci gorszącym przykładem?

Kinematogramy.

„GWIAZDA SZCZĘŚCIA”.

Pismo poświęcone wyłącznie sprawom kojarzenia małżeństw.

III

150 kandydatek z różnych połaci Polski oczekuje z bijącym sercem anuż się „on” zgłosi. Sądzę, że jeden złoty zapłacony za anons, kojarzący małżeństwo, nie został wyrzucony w błoto i

SPRAWY GOSPODARCZE

Przedwojenne wierzytelności polskie wobec dłużników angielskich. Z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa firmy tuł, okręgu do zgłaszania przedwojennych, dotychczas niezaspokojonych, a w czasie wojny przez Rząd angielski skonfiskowanych pretensyj i wierzytelności do angielskich dłużników. Zgłoszenia winny zawierać adres dłużnika angielskiego, wysokość wierzytelności oraz termin jej powstania.

skutek napewno odniesie. Szkoda tylko, że każda z kandydatek nie nadesłała swej fotografii. Co za cudowna galeria byłaby do oglądania!..

Zaraz pierwsza z brzegu Nr. 101 — to panna z Brzezia. Liczy 27 wiosen, jest „nie brzydka, nie biedna i nie wysoka i pragnie poznać mężczyzny tych samych zalet“. Skromnie to dziewczę przypomina mi fiołek, ukryty w trawie, którego zapachem rozkoszować się będzie ten, co potrafi go znaleźć..

Następna Nr. 102, — 20-letnia panienka z Krakowa poszukuje tylko przystojnego, przy czym „pierwszeństwo mają oficerowie“. W myśl zasady: Wszystko dla armji!

Odwieczne prawo natury, że właśnie kontrasty się przyciągają — potwierdza ogłoszenie Nr. 104. Ona 19-letnia złotowłosa z Ostrowa — poślubi tylko bruneta..

Okraglymi cyframi operuje Nr. 106 — panna z Bochni. „Sama liczy lat 30 a poszukuje męża, co ma lat 40“. Swoją drogą ośmielam się jej dyskretnie poradzić, że skoro ma lat 30 i jest jeszcze panna — to niech bierze, co jej pod rękę wpadnie, choćby to coś miało i 41 lat..

Nr. 108 — to rozwódka z Kieleckiego. „Żyła z mężem tylko parę miesięcy“. Jest zatem jeszcze w stanie prawie że zupełnie świeżutkim..

Nr. 112 panienka 32-letnia ze Lwowa, „sympatyczna, okazała, dobra gospodyni tylko biedna“. Przez to słóweczko „tylko“ — obawiam się, że do ożenku gotowo u niej nie dojdzie..

W okolicy Radomia kształci dzieci wiejskie Nr. 126 30-letnia nauczycielka. Pisze o sobie, że

Komunikat. W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostanie Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11. lutego 1925, które zarządza, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z roku 1923 poz. 607), przesuwają się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 z dnia 1 marca na dzień 1. maja 1925.

jest „elegancka“. Swoją drogą — nie sztuka być we wsi koło Radomia elegancką. Wystarczy nie chodzić boszo..

Nr. 136 liczy latek 30 i jest panną w Zakopanem. „Sama ma obszerne przedsiębiorstwo i poszukuje męża celem rozszerzenia interesu“..

Dla muzykalnych jest także okazja — a mianowicie Nr. 143. Muzykalne, 26-letnie dziewczę z Innowrocławia, wysokiego wzrostu z czarnym pianinem..

Dla dwóch braci lub tyłuż serdecznych przyjaciół nadaje się Nr. 144. Dwie panny, lat 22 i 20, jedna brunetka, druga blondyna, córki wł. dóbr, bardzo „solidne“. Po co to ostatnie aż pisać?! Przecie nikt z kandydatów nie ma bynajmniej powodu wątpić w ich cnotę..

Nr. 145 panienka z Przemyśla nie podaje wcale swego wieku. Jest pod tym względem faktycznie — przemysłną..

Przykładem skromności jest chyba Nr. 157. Panna z okolicy Lwowa. 50-letnia! Biedactwo „szuka męża od lat 50-60. Może być i emeryt“..

Kandydaci znudzeni mieszkaniem po kątach lub jako sublokatorzy — powinni nie opuścić gratki, jaka im się nastręcza w N-rze 172 z Krakowa. „Panienka, 32 lat, okazała, ma takie same trzypokojowe mieszkanie z kuchnią i komfortem“. Szkoda, że jeszcze nie dodała — ile wchodów?!

Dla amatorów większej barówki nadarza się wyszyny kącik w N-rze 203. Wszystko tam znajda. I pannę i 20-letnią i sympatyczną i 200 tysięcy złotych. Obawiam się jednak, czy niema tam jakiegoś malutkiego „ale“..

Kandydatom żenku na raty polecam Nr. 202. Ma mieszkanie 2-pokojowe, urządzone, posag 1500—2000 dolarów i może dopomóc do ukończenia studjów. Prawdopodobnie zalecnie od tego, ile narzeczonemu pozostaje do uzyskania dyplomu — wahać się będzie wypłata posagu między 1500 a 2000 dol.,

Dość lakonicznie określa swój wiek Nr. 246 z Krakowa. „Panna w średnim wieku“. Ostatecznie może sobie na to pozwolić. Usprawiedliwia ją posag — 20 tysięcy dolarów w gotówce..

Ostatnia w gronie kandydatek to Nr. 250. — „24-letnia brunetka ze Lwowa — studentka filozofji. Pierwszeństwo do jej ręki mają kupcy“. — Prawdziwa filozofja życia!

Na tem zamykam przegląd niewiast, niewrogo usposobionych dla rodzaju męskiego,

Redakcja „Gwiazdy szczęścia“ powinna wprowadzić pewną inowację. Oto powinna ogłosić, że towar nienadający się wymieniać się na inny, równej wartości i jakości — do sześciu tygodni.

Późniejszych reklamacji pod żadnym warunkiem uwzględniać się nie będzie.

Dołanie tej sześciotygodniowej gwarancji zachęci zwłaszcza tych, którzy się obawiają wdepnąć w stan małżeński ze względu na ewentualny zły wybór..

ZAPISKI.

„Świat kobiecy“ Nr. 4 tego sympatycznego dwutygodnika zawiera obok żurnalu mód bardzo bogaty dział robót ręcznych, umiejętnie prowadzony przez panią M. Geszwindową, doskonale pogadanki z działu kosmetycznego i gospodarskiego. Osobną skrzynkę porad dla czytelniczek i przegląd z dziedziny mód oraz sportów. Dział literacki „Świata kobiecego“ zaleca się doбором całego szeregu aktualnych artykułów, daje powieść oraz przegląd najnowszych sztuk, granych w teatrach polskich. Przegląd ten bogato ilustrowany.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

LEKARZ CHOROÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. A. NADEL plac Melicki 1. 7
(nad kawiarnią Centralną) ordynuje od 8—9 i od 12—6. — Tel. 3130.
11995

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN b. elev kliniki wiedeńskiej i berlińskiej.
ord. 10—12 i 2—5, Kraszewskiego 3. Tel. 3112.
1194

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. szpitala wiedeńskiego i lwowskiego, ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1. Lwów, Asnyka 1. (óg Pańskiej).
13565

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN b. elev kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolyza, lampą kwarcową.
11796

Specjalista chorób wener. i skórnych
Dr. SCHWARZ
b. Sekundar. szpitala pow., Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głów. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolyza i lampą kwarcową.
12794

KOSMETYKA LEKARSKA przy pomocy aparatów lekarskich najnowszej konstrukcji (leczenie „brzydkiej cery“, usuwanie zmarszczek, blizn, brodawek, plam, wągrów, włosów, czerwoności nosa i t. d. — Dla Pań od 5—6 godz. wieczór

Dr. M. MONDSCHNEIN
Stanisławów, ul. Gołuchowskiego 30.
ord. 11—1 i 3—5, w niedziele od 9—10.
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Leczenie zastarzałych chorób wenerycznych endoskopją. Lampa kwarcowa i lukowa. 560

OBWIESZCZENIE.
Jako ustanowieni przez Sąd Okręgowy w Złoczowie likwidatorowie Kasy zaliczkowej w Olesku stow. zarej. z ogr. poręką wzywamy wszystkich wierzycieli kasy zaliczkowej w Olesku, by swoje rozeznienia do rąk podpisanych likwidatorów złożyli, a to w nieprzekraczalnym terminie 6 miesięcznym od dziś.
Olesko, dnia 18 lutego 1925. 13318
Isak Maier Tenenbaum. Mendel Baseches.

Słynne medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone, **nacieranie** ból usmierzające na
REUMATYZM bole oraz wszelkie lamania
„Nerwol“
Dra Franzosa w Tarnopolu otrzymała można ponownie we wszystkich aptekach albo pod adresem: **Dr. Juliusz Franzos** aptekarz w Tarnopolu Nr. 20. — Żądać wyrażnie „Nerwoiu“ Dra Franzosa z marką ochroną „Olbrzym z młotkiem“.
12160

Tokarnie
dwumetrową do żelaza,
Kompletną, Kupimy zaraz.
Zarząd dóbr Rozdół.
631

Lwowska Łaźnia Parowa

Lwów, Żółkiewska 40

będzie otwartą w niedzielę dnia 22 lutego i w następne niedziele a to na podstawie o rzezienia Najwyższego Sądu w Warszawie z dnia 30-go września 1924 l. cz. III. Kr. 576/24/4 i po'e ca się P. T. Publiczności po zupełnem odnowieniu jako najlepszy Zakład Kąpielowy.

Zdanych zas'ępców zaprowadzonych dobrze w branży spożywczej do sprzedaży marmolad, powidel i kompotów przyjmie Polskie Towarzystwo Handlowe, Lwów, Koliątaja 8. 677

OGLOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w prze siębiorstwo robót stolarskich dla budowy domu dla funkcjonarjuszków Gm. m. Lwowa przy ul. Zborowskich we Lwowie rozpoczyna się niniejszem licytacją ofertową z terminem do dnia 27. lutego 1925 r., godz. 12. w południe. Bliższych infomacji udzieli Departament techn. Magistratu, Ratusz, III. p. (drzwi Nr. 116) w godz. urzęd. We Lwowie, dnia 20. lutego 1925.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
Neumann w. r.

Ważne dla PP. Masarzy!

Mamy: suche extra szerokie trykale
kolnice 13345
wiedeńskie
solone
kregowe
specjaln. waflagi (bez dziur i kawał) kielbasa
i t. p. po cenach umiarkowanych.
Wysylka za zaliczka pocztowa.

Bracia Finkelstein
Lwów, Gabrjelówka 3, tel. 19-29.

„IGNIS“ ZAKŁADY DLA PRZE MYSŁU METALOWEGO

Lwów, Lyczakowska 108

Telef. 477.

NAJWIĘKSZA W POLSCE SPAWALNIA

z dużymi piecami do podgrzewania lanych dwuściennych sztuk, wykonywa najwięzsze i najtrudniejsze robo y w zakresie samospawania, spawa się polamane i popękane głowice i cylindry do motorów — osie i wały korbowe — tłoki — kartery i kardany — części maszyn — beczki żelazne i t. d. Wykładanie (n. p. zęby w trybach) — ciągie. 598

MALŻAŃSTWA

PANNA inteligentna z braku znajomości tą droga nawiąże korespondencje w celu matrym. z mężczyzną na stanowisku. Zgłoszenia Adm. Wiekui W. S. 13512.

MEZCZYZNA w silo wleku wyznania ewangelickiego niebiesdy pozna panie lub wdowę bezdzietną gospodarną pracowego charakteru zdrowa, nestara, najchietniej wyznania ewangelickiego w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia proszę nadsyłać w przeciągu dni 8 do Administracji Wiekui pod PRZEMYSŁOWIEC. 13486.

MEZCZYZNA inteligentny lat do 40 posiadający znaczny kapitał w dolarach poszukuje towarzyski życia starszej panny lub wdówki nieposzlakowanego charakteru, mogąca wnieść nie wielki kapitał celm zakupna większego majątku lub założenia większego interesu, pomimo własności małego kapitału wszystko wspólne. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pisemna nicanonimowe z podaniem życiorysu do Administracji Wiekui pod DOBRA SPOSOBNOSC. 13475

SYMPATYCZNA panna Żydówka posiadająca sklep na przyuczynalnej ulicy pragnie wytyć za mezczyznę któryby był zdolny do prowadzenia sklepu. Zgłoszenia do Admin. Wiekui Nowego pod Amerykanka. 13525.

WOLNE POSADY.

KUCHARZ (kucharka) samodzielny, w wieku starszym — znający dobrze obywatelska polska kuchnie i cuklenictwo — znający posade od kwietnia br. w kasynie oficerskim pod Toruniem. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenia dobre. Reflektanci (kwater, ew. żonaci, bezdzietni, których żony znalazłyby również zajęcie) zechca nadesłać oferty z odbisami świadectw z fotografia, które zostaną zwrócone. Adres: Pułk. Mally — Grudziadz ul. Sobieskiego 14 naidalej do 10 marca br. 13310

ZDOLNA panna do haftu poszukiwana. Lyczakowska 55 — drzwi 5, między 4-7. 13307

POSZUKUJE się rutynowanej buchalterki bilansistki piszącej na maszynie (Polki) do natychmiastowego wstąpienia; Oferty z odbisami świadectw, życiorysem, z podaniem referencji i warunków należy nadsyłać do Banku Kredytowego w Rudniku nad Sanem. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 960

ZDOLNA modniarka i podreczna zostanie zaraz przyjęta. — Tomaszewska, Akademicka 4. 13386

APTEKA w LUBACZOWIE poszukuje ASPIRANTA LUB ASYSTENTA. 658

GALWANIZER — szlifierz siła pierwszorzędna zostanie przyjęty pod dobrimi warunkami. Zgłoszenia wraz z odbisem świadectw pod GALWANIZER do Administracji Wiekui. 13321

ZARZAD FOL. WANDZIN P. UHNÓW POSZUKUJE OD 1 MARCA OGRODNIKA KAWALERA. ZGŁOSZENIA PISMENNE. 654

FRYZJER. Legionów 5, przyjmie natychmiast dwie mani-kurzystki na dobrych warunkach. 13418

DZIEWCZETA, które pracowały dłuższy czas w drukarni — zostaną przyjęte w drukarni Schläfriga, Sykstuska 24 13422

MŁODA służące umiejaca dobrze gotować bez prania — poszukuje właśc. realności, Skrzyńskiego 8. 13389

PRALNIA EUROPEJSKA. PASAŻ MIKOŁASCHA POSZUKUJE ZDOLNA PRASOWACZKE I KOSZULARKE NA STAŁE ZA DOBREM WYNAGRODZENIEM. 13390

POSZUKUJE chłobca do nauki Michalski, fryzjer, ulica Żybkiewicza 49. 13395

POSZUKUJE samodzielnej siły krawieckiej do robót anielskich. Reflektuje na pierwszorzędne siły. Herzog — ul. Ochotek 6. 13398

ZDOLNY pomocnik fryzjerski potrzebuje zaraz. Rudolf Pürtzl Hotel George'a. 12427

ZDOLNE rutynowane prasowaczki z chlubnymi świadectwami zostaną natychmiast przyjęte. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia: „Stella“ Lwów, Marcina 15 od 9-tej do 4-tej. 13557

INTELIĘNTNA panna do obsługi gości zaraz poszukuje. Cukiernia 3-go Maja 2. 13549

UCZNIĄ do nauki z drugą gimnazjalną lub wydziałową zaraz poszukuje. Pierwszeństwo mają z prowincji. Cukiernia Jan Wahnout 3-go Maja 1. 2. 13581

POSZUKUJE dziewczyny do wszystkiego umiejaca dobrze gotować z dobrimi świadectwami. Zgłoszenia Tarnowskiego 12 parter na prawo między 1-4. 13546

KAWIARNIA Amerykańska, Gródecka 69 poszukuje kasjerki. 13535

MANIKURZYSTKIE oraz praktykantke przyjmie zaraz J. Pa-stermak, Kościuszki 1. 13544

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, siła pierwszorzędna — mogąca również samodzielnie korespondować po niemiecku potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pisemne z podaniem pretensji, referencji do Wiekui pod LANZENXPORT. 13520

POSZUKIWANI 3 chłobcy od 16 lat. Zgłosić się „Stardart“ Stary Rynek 7. 13517

PANNA BIUROWA Z KAUCJĄ POSZUKIWANA. ZGŁOSZENIA POD „AURUM“ DO ADMINISTR. 13514

KUCHARKA w średnim wieku i pokojowa ze szcieniem potrzebna na wyjazd. Zgłaszać się Leona Sapiehy 4 od 4-6 I. piętro. 13513

ZDOLNY zastępca, wprowadzony przy prywatnych odbiorcach w bielninie męskiej i damskiej najlepszej jakości — za wysokim zarobkiem poszukiwany. Zgłoszenia i oferty pod „P. S.“ do Administracji. 13511

POSZUKUJE się zdolnych rozsprzedawców dobrze zaprowadzonego artykułu. Dzielny zarobek od 5-10 złotych zapewniony. Kaucja 100 zł. podadana. Zgłoszenia „Barwiński“ Lwów, Furmańska 9. 13502

ZDOLNA podreczna zostanie przyjęta w magazynie mód — Emilia, Sienkiewicza 2. 13500

KUCHARKI z dobrimi świadectwami poszukuj się. Zgłoszenia: Szubińskiego 5 II. p. na lewo. 13492

SŁUŻĄCA do wszystkiego bez prania za dobrym wynagrodzeniem poszukiwana. Zgłoszenia ze świadectwami Żybkiewicza 35 I. p. drzwi na lewo popołudniu między trzecią a piątą. 13487

POTRZEBNA inteligentna niarłka do 14 miesięcznego chłopczyka. Zgłoszenia ze świadectwami od 1-3 Szaliciowa — Franciszkańska 19 I. p. 13483

POSZUKUJE SIĘ ZDOLNYCH AGENTÓW MIEJSCOWYCH I ZAMIEJSCOWYCH, ZAROBEK ZAPEWNIONY. — GŁOSZENIA PRZYJMIE BIURO „UNJA“ JANOWSKA 12 I. P. W NIEDZIELE DNIA 22 BM. MIĘDZY GODZINA 11-2 POPOŁUDNIU. 13482

POSZUKUJE osoby lepszej samodzielnej (najchietniej w średnim wieku) znająca się też na prowadzeniu kuchni do małej rodziny na prowincji. Zgłoszenia sobota i niedziela od godz. 1-3 w południe Galatzer Akademicka 26 II. p. 13471

ZDOLNE panny przyjmie fabryka pudełek, Kingi 14. 13526

ROZMAITE

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie — Asnyka 9, drzwi 2. 13494

PRACOWNIA kapeluszy dyplomowanej uczennicy Virot w Paryżu przyjmuje obsłunkki, przeróbki; gust, robota wykwintne. Ceny umiarkowane. Kraszewskiego 11 II. p. od 10-4 i 5-7. 13147

AKUSZERKA Sekula przyjmie panie; Gródecka 49 I. p. 13092

WYDZIERŻAWI lub przystąpi do spółki sklepu kerzemo-delikatesowego w miejscach kąpielowych: Tyskawiec; Iwoniec, Rabka lub Krznica. Zgłoszenia pod KUPIEC do Administracji Wiekui. 13316

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie zamówienia. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 11982

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — niezamoznym ustępstwo, Sadowicka 27, parter 11983

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Józefata 3, parter — B: Deutzman; — 12611

AKUSZERKA Orzechowska przyjmuje Panie, niezamoznym ustępstwo, Sadowicka 27. 13309

POSZUKUJE pożyczki 2-3 tysiecy złotych na zabezpieczenie. Precent w ratach miesięcznych. Zgłoszenia pod PEWNA LOKATA do Administracji Wiekui. 13315

DO WYDZIERŻAWIENIA kompletny warsztat masarski wraz z mieszkaniem, opłata za cały czas dzierżawy z góry lub roczna. Wiadomość Pawlikowski, Rutowskiego 12 sklep. 13530

MŁYŃ turbinowy, ładny budynek murowany, w miasteczku niedaleko Lwowa do wydzierżawienia. Wiadomość: Rol-Industria, Lwów, Fredry 9. 681

BACZNOŚĆ kupcy, handlarze, kramarze i agenci obrazów chcecie poważnie powiększyć swoje dochody przez sprzedaż świetnej nowości, podacie bezwzględnie swój adres pod WIELKI ZYSK do Administracji Wiekui Nowego. 13556

POSZUKUJE kuchnie przy podrzędnej restauracji z naczy-niem dla samodzielnego prowadzenia. — Zgłoszenia do Adm Wiekui Nowego pod KUCHNIA. 13504

MAKS STERN konc. majster parkieciarski, Lwów, ul. Nen-ckiego 7 wykonuje wszelkie roboty parkieciarskie z do-starczonego i własnego doborowego materiału solidnie i po cenach umiarkowanych. 13474

POSADY POSZUKUJĄ.

ZARZADCA ekonomiczny szuka posady zaraz; Stanisław Neroniowicz Perepelinki p. Nuszcze koło Saszowa. 614

MURARZ podmajstrzy szuka pracy. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie murarstwa wchodzące, Lwów, Kordeckiego 3, I. p. 9050

INTEL. rutynowana bona, izraelitka (pomoc w gospodarstwie) poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod G. 2: do Adm: Wiekui Nowego. 13407

OSOBA intel. szuka posady kasjerki do letniska za kaucją; Zgłoszenia pod LATO do Adm: Wiekui. 13430

OSOBA w średnim wieku, intel., sympatyczna, zajmie się gospodarką domową samodzielnie u jednej osoby. Zgłoszenia pod MARZEC do Adm: Wiekui. 13431

PODRECZNA zgodzi się bezpłatnie szyć w pracowni sukien dla dalszej wprawy. Zgłoszenia pod PODRECZNA Adm: Wiekui Nowego. — 13228

WIEDENCZYK fachowiec chciałby zmienić swoją posade — poszukuje stanowiska w większej fabryce mebli jako kierownik, kierownik oddziału lub maszynomistrz. We wszystkich trzech działach praktycznie i teoretycznie jak również i w kupiectwie bardzo dobrze wykształcony. Zgłoszenia do Adm. Wiekui Nowego pod WIEDENCZYK. 13300

STARSHA wdowa (po leńniczym) poszukuje jakiegokolwiek posady za utrzymanie tylko. Zgłoszenia do Wiekui pod S. M. 9063

MŁODA inteligentna symp. wdowa po kierowniku szkoły poszukuje zaraz posade gospodyni na plebanję lub samotnego starszego pana najchietniej na wyjazd. Zgłoszenia do Wiekui Nowego pod NAUCZYCIELKA. 13545

OSOBA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowym, umiejaca dobrze gotować, z dogodnym świadectwem poszukuje posady do jednej lub dwóch osób najchietniej we Lwowie. Zgłoszenia do Wiekui N. pod „Długoletne świadectwo Nr. 868“ 671

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje miejsca do kamienicy tylko za mieszkanie. Wiadomość w Administracji Wiekui Nowego pod M. J. 222. 13422

MŁODA inteligentna panna poszukuje zalecia do dzieci w wieku 2-7 lat. Zgłoszenia do Administracji pod JANINA. 13503

PRZYSTOJNY uczeń kursu handlowego umiejacy pisać na maszynie poszukuje posady za pomocnika księgowego — ewentualnie praktykanta w lepszym sklepie. — Zgłoszenia pisemne w Adm. Wiekui Nowego pod PRACOWITY H. L. 13491

DŁUGOLETNI urzędnik bankowy korespondent francusko-angielsko - niemiecko - polski poszukuje popołudniowego zalecia. Zgłoszenia do Administracji pod RUTYNA. 13472

100 ZŁ. za wyrobienie odpowiedniej posady. Ukończonych 3 gimnazjalnych. Listy do Wiekui pod GIMNAZJALNA. 13506

POSZUKUJE zalecia u lepszej modniarki. — Zgłoszenia pod R. T. 42 do Administracji. 13328

WYKUPIONO I ZNALEZIONO.

ZGINAŁ KOT młody, czarny, z białym przodem. Oddawcy dam 5 zł: Golczewski, Żybkiewicza 20. I. p. 13435

ZAGINAŁ kot „Gajus“ czarny, białe łapy na piersiach, oddać za nagrodą Potockiego 42 — parter prawy — po godzinie czwartej. 13529

ZGUBIONA korbę od samochodu Szajler Nr. 7385 LW dnia 20 lutego. Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę. Plac Marjański. 13559.

CHART czarny do odobrania: Krasickich 5 Harna. 13523.

NAUKA

SZYBKO I ZNAKOMICIE WYUCZAM PRODUKCYJĘ I SZYBIA BIELIZNY

(w dwóch miesiącach) podług systemów zagranicznych, także dla zawodowych. Informacje i wpisy tylko ul. Beurlarda 3, II. p., Salon bielizny „AURELIA“, od godziny 9—1 i od 3—6. 13269

POSZUKUJE lekcji z gimnazjum lub wydziałówki. Listy pod SOLIDNY NAUCZYCIEL do Adm. Wiek. 13413

DR. BUCZMA - CZAPLIŃSKI, Bogusławskiego 14 — indywidualna lekcja prawnicza. 12942

BIEGŁY stenograf wyucza stenografi w krótkim czasie w domu — Unj Lubelskiej 2. 9069

AKADEMIK udziela lekcji po zlotemu. Wiek pod METODA 13284

ZDOLNY akademik z kilkunastu laty poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia do Adm. W. N. pod PEWNY REZULTAT. 9054

KONWERSACJI niemieckiej poszukuje. Najchętniej Niemca. Zgłoszenia Jan Pawłowski plac Marjański 6 skłp. 13100

LEKCJI fortenu udziela rutynowana nauczycielka z egzaminem państwowym i dyplomem. Gottsmann, Szpitalna 32 u wylotu Bernsteina. 13564.

LEGIONÓW 3 prawa oficyna 1 marca zaczyna się kurs kroju bielizny oraz wszelkich najmniejszych hańdów i bielizny; zapisy codziennie od 10—12. 13501

NA wieczornym kursie maturalnym na nowo zreorganizowanym kilka miejsc wolnych. Wpisy codziennie między 4—8 wiecz. Listopada 52 I. p. 13489.

AKADEMIK — skrzypek długoletni pedagog daje lekcje również starszym. Do Wiek. listownie pod STACCATO. 13484

CHCĄ dać możliwość zaznajomienia się panom z robotami dywanów smyrniewskich ręcznej roboty, w przededniu wyjazdu na dłuższy czas do Warszawy, prowadzą ostatnie lekcje, które dla umożliwienia każdemu w tym kierunku prace kosztować będą tylko 12 zł — Każda z par obowiązuje się wyuczyć w zupełności. Lwlec od 2—4, 5—6 i od 6—8, meł wieczór. Początek lekcji dnia 25 lutego 1925 r. Wpisy w dni poprzednie od 10—12, tej i od 4—7, meł wieczór w pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza Lwów Żybkiewicza 18 parter. 13518

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Sykstuska 43A II. p. 13516

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ z utrzymaniem lub bez, Turecka 3 m. 12. 13341

LOKAL 5—6 pokojowy, pełny komfort, nadający się na mieszkanie i biuro, poszukiwany w śródmieściu lub przy jednej z ulic przeczynalnych. Zgłoszenia do Adm: Wiek. sub BELJOT lub telefon 12—90. 13204

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoi i kuchnie możliwie z łazienką w śródmieściu lub niedaleko od śródmieścia. Uprasza łaskawie o zgłoszenia listownie Wiek Nowy pod SPOKOJNY LOKATOR. 13095

4—5 POKOJOWEGO mieszkania poszukuje wprost od gospodarza. Zgłoszenia pod S. D. Administracja Wiek. 13369

PAN lub pani samotni intelektualni za wypożyczenie 500 dolarów otrzymają mieszkanie z całym utrzymaniem na leśniczówce pod lasem sosn. 14 km. do stacji, zabezpiecz. hipot. Zgłoszenia do Wiek. pod LAS SOSNOWY. 653

ZAMIEŃIE mieszkanie 1 pokój z kuchnią we Lwowie na Kraków. Zgłoszenia do Wiek. pod KRAKÓW. 9061

DLA STUDENTA pokój z utrzymaniem do wynajęcia. — Wiadomość pod ANTONINA do Adm: Wiek. 13451

LOKAL SKLEPOWY TRZY UBIKACJE, KOMFORT, ZAMIEŃIE NA MIESZKANIE POKÓJ Z KUCHNIA Z KOMFORTEM. ZGŁOSZENIA PIEKARSKA NR. 11 SKLEP MIEDZY 3—5. 13334.

BACZNOŚCI Hrebentów, miejsce klimatyczne w nowo powstającym Pensjonacie do wynajęcia na cały sezon pokój z całym utrzymaniem — pierwszorzędny zdrowy wikt — Pensja miesięczna o ile zgłoszenia natychmiast 190 złp: Zgłoszenia: Adwokat Holländer, Sykstuska 17. — Lwów; 13239

1 LUB 2 POKOJE z kuchnią, z komfortem — poszukuje bezdzietno spokojne małżeństwo. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wiek. Nowego pod S. B. 13207

POKÓJ umeblowany z całym utrzymaniem, w pobliżu techniki do wynajęcia. Listy pod M. S. do Administr: Wiek. Nowego. 13355

LOKAL w centrum odstąpię na pracownię katolicki. — Cukiernia, Ketrzyńskiego 1. 17. 13391

POKÓJ wynajme dla dwu panienek z całym utrzymaniem: Ulica Dunia Borkowskich Nr. 22. Zgłoszenia od godz: 1—5 popołudniu: — 13442

PIERWSZORZĘDNY krawiec poszukuje 1 obszerny jasny pokój na pracownię. Pod PARTER do Adm. Wiek. 13322

POSZUKUJE pokoju elegancko umeblowanego z całym utrzymaniem przy Intel. rozumnym. Elektryka — osobne wejście konieczne. Łaskawe zgłoszenia pod ZIUTEK do Adm: Wiek. 13414

2 EWENTUALNIE 3 POKOJE, KUCHNIA Z KOMFORTEM — ŚRÓDMIEŚCIE POSZUKUJE. ZGŁOSZENIA: LISTOPADA 1. DRZWI NR. 1. 13548

IZBA na warsztat do wynajęcia. Łyczakowska 57 drzwi 5. 13547.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego dla inteligentnego pana: Wiadomość Jakóba Heimana 11 Finkler. 13541.

2 POKOJE z kuchnią komfort i jeden pokój kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość na budowie przy ul. Żywickiej (w tyle szkoły przemysłowej). 13540

SAMOTNY młody człowiek poszukuje pokoju przy Inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod PRZYJACIEL do Administracji Wiek. 13530.

DWA pokoje kuchnia obok Św. Antoniego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Adm. Wiek. M. L. 36. 13433.

ZAMIEŃIE 3 pokojowe mieszkanie z pokojem dla służącej z komfortem koło parku na mieszkaniu czteropokojowe. — Listy Administracja pod E. R. 13499

OSOBA inteligentna samotna cały dzień poza domem szuka pokoju u samotnych najchętniej. Zgłoszenia pisemne Wiek pod OCHRONA. 13494.

URZĘDNIK prywatny poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem najchętniej w okolicy nowego Uniwersytetu. 7-10-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2

Chorażczyzna 15, I. p.

FIRMA

Chorażczyzna 15, I. p.

WRZESNIEWSKICH

683

wykonuje Kostjomy, suknie, płaszcze, wykwnntnie, elegancko, punktualnie, po cenach bardzo niskich. Warszawska pracownia krawiecka, pierwszorzędne siły zagraniczne, wykonuje Lwów, ul. Chorażczyzna 5, I p.

HALLO! 18 RATACH 18 HALLO!

Dokąd idziesz? — Do Lufta.
Skąd wracasz? — Od Lufta.
612 Gdzie kupiłeś? U Lufta.

Płaszcze, Raglany, Suknie gotowe, — Kostjomy damskie, Ubrania męskie i dzieciinne, Bielizna gotowa, Płótna, Towary białawne, Buciki i t. p.

18 ratach 18

Towary wydajemy przy pierwszej racie

Luft i Schlam, Karimierzowska 51**KARNISZE DO FIRANEK****MOSIĘŻNE**

poleca z własnego wyrobu firma

E. A. FALINOWER

w Warszawie, Bi. szno 1, tel. 209—75.

Uwaga: Na żądanie wysyłam cenniki.
Przyjmujemy również zamówienia na wszelkie wyroby mosiężne. 616

Z powodu strasznej stagnacji rząd am

OGÓLNA SPRZEDAŻ**OBUWIA**

676

o 30% niżej cen fabrycznych:

SERJA I. para zł. 23 — Pantofelki luks. czarne, brązowe i lakierowe we wszystk. wielkość. Buciki męskie i damskie, brązowe i czarne oryg. „Goodyearwelt” po 23 — zł.

SERJA II. para zł. 18 — Buciki orygina. „Goodyearwelt”, brązowe, czarne i lakierowe po 18 — zł.

SERJA III. para zł. 12 — Pantofelki spacerowe „Chevreux” po 12 — zł.

Obuwie dzieciinne wled. do nr. 25 czarne i brązowe para zł. 5 —
Koszule męskie, wiedeńskie, zefirowe od zł. 6 —

S. FEDER, SYKSTUSKA 7**Pieczę kafilowe,**

fi zy glazurowane, posadz-
kę kamier iową i cemen-
tową mają na składzie

Miejs. le Zakłady Ceram. zne
Kraków, Lwowska 2
663

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE.

KOŁDRY - MATERACE

KOCE — PODUSZKI — PIERZYNY. — Gotowe poszewki — Prześcieladła pod kołdry i na pościel — Obrusy — Płótna — Ręcznik/ najtaniej sprzedaje 13523

Fabryka Pościeli

Pietruszewski-Mielko

LWOW — KORALNICKA 6.

CZYTAJcie „WIEK NOWY”

1000000-ny

ludzi używa-
ją i chwala

MERIDIOL

esencja ziół-
kowa środek
idealny do-
mowy zasto-
sowany przy
bolu reuma-
tyzmu, bólu
głowy i zę-
bów, rwaniu
w kościach i
członkach,
hiszpance,
zazębieniu,
swędzeniu
skóry i nie-
domaganiu
żoładka, od-
daje nieocen-
ione usługi.



Do nabycia w aptekach i drogerjach. — Hurtownie oddaje „Ozon” Składnica apteczna Lwów, „Farma- cja” Składnica apteczna, Lwów. Broszury objaśnia- jące wysyła bezpłatnie Laboratorium Meridiol Far- medja K.ólewska Huta. 680

Największa produkcja cykorji w Polsce**„GLEBA”
produkuje
dużo****dobrze****i tanio.**

REPREZENTACJA:

Hurtownia Kolonialna

Lwów, ul. Klem. Tańskiej 1. 3. — Telef. 714.

wyborowa
Cykorja**GLEBA**

Nie należy nigdy używać nie będz.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4